Sygnały radiowe od rozumnych istot pozaziemskiej cywilizacji?

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr. Nr 87 (6434)

WTOREK, 13. IV. 65 r.

Rewelacyjna hipoteza uczonych radzieckich

MOSKWA PAP. Agencja TASS nadała rewelacyjną informację, która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie na świecie. Powtórzyły ją wszystkie wielkie agencje informacyjne, nadając sprawie rozgłos. Otóż astronomowie moskiewscy oświadczyli, iż sygnały radiowe odbierane z jednego z kosmicznych obiektów wysyłane są być może przez rozumne istoty należące do wysoko rozwiniętej cywilizacji. Pracownicy astronomicznego instytutu im. Szternberga sądzą, iż udało im się zdobyć, być może, pierwsze dowody, że „nie jesteśmy sami we Wszechświecie". Chodzi o zadziwiające źródło sygnałów radiowych figurujące w katalogu pod nazwą STA-102.

WŁASNIE w związku z tym radziecki radioastronom Kardaszew wystąpił przed rokiem z hipotezą, iż źródło to jest pochodzenia sztucznego. Wezwał on uczonych całego świata, aby dokładniej badali STA—102, niż inne obiekty Wszechświata. Już wówczas wskazał on, że jeśli to źródło rzeczywiście nie zostało stworzone przez przyrodę, lecz jest tworem istot rozumnych, to powinno być bardzo niewielkich rozmiarów. Ostatnie obserwacje astronomów angielskiego obserwatorium Jodrell Ban dowiodły, że nadajnik STA—102 jest nadzwyczaj mały, mniejszy od każdego ze znanych we Wszechświecie źródeł promieniowania elektrycznego. Zgodnie z hipotezą Kardaszewa strumień promieniowania radioelektrycznego płynący z STA—102 powinien periodycznie zmieniać się. Ta hipoteza również potwierdziła się!

W ciągu kilku ostatnich miesięcy radioastronom Szołomicki odkrył, że ze źródła płynie strumień fal radiowych, który raz słabnie, a raz potęguje się. Te „migotania" powtarzają się regularnie, co każde 100 dni. Dotychczas nikt i nigdzie nie odkrył źródła promieniowania radioelektrycznego w Kosmosie, które to słabnie, to wzmaga się, jak światło latarni morskiej. Już samo to zjawisko specjaliści ocenili jako wybitne odkrycie.

Obecnie — pisze agencja TASS — uczeni pozbyli się wątpliwości. Mówią oni: **„Mamy do czynienia, być może, z jednym z najwybitniejszych odkryć w całej historii radioastronomii".**

Prof. Szkłowski oświadczył, że odkryty został co najmniej całkowicie nowy, dotychczas niezidentyfikowany typ obiektu kosmicznego w Galaktyce, chociaż nie wyrzekł się on jeszcze hipotezy, że jest to pozostałość gwiazdy supernowej. Natomiast inny uczony Daszew twierdzi, że odkryta została SUPERCYWILIZACJA. Jednakże zarówno jeden uczony jak i drugi podkreślają, iż nadal trzeba poddawać kontroli otrzymane dane.

Drugi syn w rodzinie kosmonautów

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że 12 kwietnia br. — w Dniu Kosmonautyki — żona kosmonauty radzieckiego ppik. Waleriego BYKOWSKIEGO — Walentyna BYKOWSKA powiła drugiego syna.

Papież przyjął Pietro Nenniego

RZYM PAP. Papież PAWEŁ VI przyjął w poniedziałek wicepremiera rządu włoskiego i przywódcę partii socjalistycznej, Pietro NENNIEGO. Rozmowa, która trwała godzinę, dotyczyła problemów pokoju i sytuacji międzynarodowej, jak również kwestii rewizji konkordatu między Włochami i Watykanem.

Z obrad Okręgowej Konferencji Partyjnej

● S. Jędrychowski ● W. Jaruzelski ● K. Prusiński ● J. Bezler kandydatami na posłów z ramienia PZPR w szczecińskim okręgu wyborczym

WCZORAJ obradowała Okręgowa Konferencja delegatów z organizacji partyjnych miejscowości wchodzących w skład szczecińskiego okręgu wyborczego nr 67.

W konferencji uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan JĘDRYCHOWSKI oraz wiceminister Obrony Narodowej, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego — generał dywizji — Wojciech JARUZELSKI.

PO REFERACIE, wygłoszonym przez sekretarza KW PZPR — Kazimierza PRUSIŃSKIEGO, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabrało kilkunastu mówców. Zwracali oni przede wszystkim uwagę na potrzebę gospodarnego wykorzystania środków, przyznanych na rozwój gospodarczy i kulturalny Ziemi Szczecińskiej w przyszłej pięciolatce. Wielu mówców przypomniało trudne lata powojenne i stan zniszczeń naszego miasta w 1945 r. oraz wielki trud, włożony przez społeczeństwo w odbudowę Szczecina.

W toku dyskusji zabrali także głos: członek Biura Politycznego, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Stefan Jędrychowski oraz wiceminister Obrony Narodowej generał dywizji Wojciech Jaruzelski.

Na zakończenie obrad konferencja dokonała wyboru kandydatów na posłów z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, którzy będą kandydować w szczecińskim okręgu wyborczym. Kandydatami na posłów wybrano: członka Biura Politycznego, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefana JĘDRYCHOWSKIEGO, wiceministra Obrony Narodowej, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego — generała dywizji Wojciecha JARUZELSKIEGO, sekretarza KW PZPR — Kazimierza PRUSIŃSKIEGO oraz nadmistrza spawalnictwa wydziału kadłubowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego — Józefa BEZLERA.

Omówienie wystąpień S. JĘDRYCHOWSKIEGO i W. JARUZELSKIEGO — zamieszczamy na str. 2.

Na zdjęciu: fragment prezydium Okręgowej Konferencji Partyjnej. Siedzą od prawej: generał dywizji W. Jaruzelski, I sekretarz KW PZPR — A. Walaszek, I sekretarz KM PZPR St. Bartczak, który przewodniczył obradom, członek Biura Politycznego — St. Jędrychowski oraz przewodniczący Prez. WRN — M. Łempicki.

Foto: St. Cieślak

11-letnia matka

RZYM. Niejaka Angela Rassino, mająca 11 lat, powiła przed kilku dniami 3-kilogramową dziewczynkę w jednym ze szpitali w pobliżu miasta Catania na Sycylii. Matka i dziecko czują się dobrze. Angela stała się w ten sposób najmłodszą matką w historii Włoch.

Ojcem dziecka jest 19-letni murarz, który od roku mieszka z Angelą i pragnie ją poślubić, gdy będzie miała 14 lat. Jest to minimum wymagane przez włoskie ustawodawstwo dla zawarcia związku małżeńskiego.

Gang „nastolatek"

LONDYN. Policja londyńska prowadzi intensywne śledztwo w sprawie groźnego gangu, złożonego z kilkunastoletnich dziewcząt, które napadały na inne dziewczęta i kobiety, zadając im rany przy pomocy obcasów, mających kształt sztyletów. Nieszczęsne ofiary obalano na ziemię, rozbierano do naga i bito do utraty przytomności. Aresztowano już pięć dziewcząt w wieku 13—14 lat.

Ait Ahmed ułaskawiony

ALGIER PAP. W poniedziałek prezydent BEN BELLA skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na karę śmierci — przywódcy kontrrewolucji Aita AHMEDA oraz jego współpracownika majora MUSA.

Małżeństwo „króla" rock and rolla z „księżniczką" twista

PARYŻ. Gromady nastolatków, przypuściły w tych dniach istny szturm na niewielki kościółek w miasteczku Luconville w pobliżu Paryża. Odbywała się tam uroczystość ślubna francuskiego „króla" rock and rolla, Johna HALLYDAYA z „księżniczką" twista, Sylvią VARTAN. Policjantom z trudem udało się utrzymać jaki taki porządek.

Brandt w N. Jorku

NOWY JORK PAP. W poniedziałek przybył do Nowego Jorku burmistrz Berlina zachodniego, Willy BRANDT. Zamierza on spędzić w USA tydzień i przeprowadzić rozmowy m. in. z prezydentem JOHN SONEM.

Tragiczne skutki huraganu w USA

Kilkaset śmiertelnych ofiar

NOWY JORK PAP. W 6 stanach środkowej części USA nawiedzonych tragicznym huraganem, od wielu godzin trwa akcja ratunkowa. Zdołano wydobyć spod zniszczonych budynków 217 zwłok, ale sądzi się, że liczba śmiertelnych ofiar będzie jeszcze większa. W szpitalach udzielono pierwszej pomocy blisko 3 tys. osób.

Największe straty zanotowano w stanie Indiana, gdzie zginęło 117 osób, a kilkadziesiąt znajduje się jeszcze pogrzebanych żywcem pod gruzami domów.

Z obrad Okręgowej Konferencji Partyjnej

Przemówienia S. Jędrychowskiego i W. Jaruzelskiego

PRZEMÓWIENIE S. JĘDRYCHOWSKIEGO poświęcone było głównie problemom inwestycji i zatrudnienia. S. Jędrychowski podkreślił, że omówienie ze społeczeństwem — w toku kampanii wyborczej — problemów rozwoju gospodarczego kraju, jego ogólnych proporcji i kierunków pozwoli zapoznać szerokie masy narodu z możliwościami inwestycyjnymi naszej gospodarki. Chodzi o to, aby odpowiednio rozgospodarować środki przeznaczone na inwestycje produkcyjne. Przedwyborcza dyskusja i wysuwane wnioski będą bardzo przydatne w ustalaniu właściwej polityki inwestycyjnej. Trzeba wziąć tu pod uwagę rachunek gospodarczy, gdyż w gospodarce szkodliwy jest wszelki subiektywizm. **Należy się więc opierać na zasadzie rentowności, dając pierwszeństwo tym inwestycjom, które są najbardziej opłacalne, pod warunkiem zachowania podstawowych proporcji rozwoju gospodarki.**

Jeśli chodzi o inwestycje nieprodukcyjne, ich wybór musi wynikać z rozeznania potrzeb społecznych. Wiele mogą zdziałać w tej dziedzinie rady narodowe.

Przechodząc do omawiania zatrudnienia — mówca stwierdził, że popyt na siłę roboczą w kraju przewyższa jej podaż. Występują jednak różnice między zapotrzebowaniem a rodzajem siły roboczej oraz nierównomierność jej rozmieszczenia. Istnieją bowiem rejony odznaczające się nadwyżkami i deficytem siły roboczej. Ważnym zadaniem rady narodowej jest odpowiednie gospodarowanie zasobami rąk do pracy.

Nadwyżki powinny być kierowane do pracy w rozwijającym się rzemiośle i usługach — dziedzinach tak bardzo potrzebnych, a nie wymagających większych inwestycji. Szerzej też należy zastępować męską siłę roboczą — pracą kobiet, zwłaszcza w zawodach dotychczas mało dla nich dostępnych.

S. Jędrychowski na zakończenie podkreślił, że podstawą mocnej pozycji Polski na arenie międzynarodowej jest trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim, potwierdzony w odnowionym Układzie o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy.

GENERAŁ W. JARUZELSKI omówił wkład bojowy Wojska Polskiego w ostatniej fazie drugiej wojny światowej, podkreślając znaczenie udziału w walkach z hitlerowskim najeźdźcą I i II Armii WP u boku Armii Radzieckiej. **Charakteryzując obecną sytuację międzynarodową, mówca wskazał na niebezpieczeństwo odradzania się militaryzmu i rewizjonizmu zachodnioniemieckiego, a także na groźbę jaką dla pokoju światowego stanowią awanturnicze poczynania Stanów Zjednoczonych w Wietnamie.**

Mówca stwierdził, że Wojsko Polskie jest obecnie ważną częścią składową sił zbrojnych obozu pokoju, niezawodnym gwarantem nienaruszalności naszych granic. W organizacji, uzbrojeniu i wyszkoleniu Wojska Polskiego dokonał się w ostatnich latach poważny skok jakościowy. Dysponujemy dziś nowoczesnym uzbrojeniem, włącznie z bronią rakietową.

Poziom wyszkolenia bojowego i politycznego kadry oficerskiej jest już dziś znacznie wyższy niż w NRF czy Francji.

Z kolei szef Sztabu Generalnego omówił rolę naszej armii w codziennym życiu narodu. Wojsko nasze bierze aktywny udział w likwidowaniu skutków klęsk żywiołowych, uczestniczy szerokim frontem w czynach społecznych. **Co roku wojsko przeszkala dla potrzeb gospodarki narodowej tysiące wykwalifikowanych specjalistów.**

Na zakończenie generał Jaruzelski zapewnił konferencję, że żołnierze nadal będą jak najrzetelniej spełniać swój obowiązek wobec narodu.

Dziś obraduje Okręgowa Konferencja ZSL

DZIŚ o godz. 10 w sali zebrań przy ul. Roosevelta rozpoczęła obrady Okręgowa Konferencja ZSL. Omówione zostaną zadania i kierunki pracy szczecińskiej organizacji ZSL w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Konferencja dokona wyboru kandydata na posła z ramienia szczecińskiej organizacji ZSL. Obrady trwają. (a)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „BIELSKO” — z Danii pod balastem.

S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.

M/S „WIŁA” — z Anglii zach. z drobnicą.

S/S „KOPALNIA KAZIMIERZ” — z Casablanki z fosforytami.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „SKIERKA” — do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą.

WIZYTA DELEGACJI WĘGIERSKIEJ

Dzisiaj przybyła do Szczecina delegacja węgierska celem przeprowadzenia rozmów w PŻM o współpracy i podpisaniu umowy transportowej na rok bieżący.

DYREKTOR PŻM W SKANDYNAWII

Dyrektor naczelny Polskiej Żeglugi Morskiej bawi od kilku dni w Skandynawii (Dania — Szwecja) celem omówienia spraw związanych z komunikacją promową pomiędzy tymi krajami, a Polską.

Aferzyści mięsni przed sądem

W PIĄTEK przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces 5 b. pracowników Stołecznych Zakładów Mięsnych „Służewiec” i Zakładów Transportu Przemysłu Mięsnego. Akt oskarżenia zarzuca im dokonanie w latach 1960—63 poważnych nadużyć na szkodę Służewieckich Zakładów.

Przed Sądem stanęli: wagowy magazynu — **Mieczysław Szczepańczyk**, konwojenci — **Zygmunt Antos i Wincenty Pietrowicz** oraz kierowcy zakładów transportu — **Marian Sklepiński i Zdzisław Woźniak.**

Akt oskarżenia zarzuca Szczepańczykowi, że działając w zorganizowanej grupie przestępczej wraz ze Sklepińskim, Antosem, Pietrowiczem i in. — uczestniczył w zaborze na szkodę zakładów „Służewiec” 18 ton mięsa wartości 550 tys. zł.

Antos oskarżony jest o udział w zagarnięciu 6 ton smalcu (wartość — 234 tys. zł), oraz o uczestnictwo w kradzieży 2 ton mięsa wieprzowego i wołowego (ok. 60 tys. zł); Pietrowicz — o uczestnictwo w zagarnięciu 5,5 tony mięsa i podrobów (160 tys. zł); Sklepiński — o współudział w kradzieży 4,3 ton mięsa (129 tys. zł).

Dalsi uczestnicy afery mięsnej ze „Służewca” zostaną objęci kolejnymi sprawami karnymi.

Kandydaci Stronnictwa Demokratycznego

KONFERENCJA WOJEWÓDZKA Stronnictwa Demokratycznego obradująca niedawno w Szczecinie wysunęła kandydatów na posłów do Sejmu.

W Okręgu Wyborczym nr 67 w Szczecinie z ramienia Stronnictwa Demokratycznego kandydować będzie na posła wicedyrektor Zarządu Portu Szczecin STANISŁAW GRZYWIŃSKI. W okręgu nr 66 w Stargardzie kandydować będzie na posła członek Prezydium Centralnego Komitetu SD, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu SD w Szczecinie — ZDZISŁAW SIEDLEWSKI.

Perspektywy rozwoju wymiany handlowej między PRL a Syjamem

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie Ministerstwa Handlu Zagranicznego przebywała w Polsce w dniach 8 — 11 kwietnia 1965 r. misja handlowa Królestwa Syjamu, pod przewodnictwem jego ekscelencji, ambasadora LUANG BHADRAVADI.

W czasie swojego pobytu w Warszawie misja została przyjęta przez wiceministra handlu zagranicznego Tadeusza OLECHOWSKIEGO oraz przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami MHZ i szeregu central handlu zagranicznego. Misja zwiedziła również Zakłady Mechaniczne „Ursus”.

W ramach przyjaznych i szczerych rozmów wymieniono poglądy na temat handlu między obu krajami oraz perspektyw jego dalszego rozwoju. Przeprowadzone rozmowy wykazały, że istnieją dalsze możliwości zwiększenia wzajemnych obrotów, zarówno pod względem wartości, jak i asortymentu towarowego. W szczególności dotyczy to kukurydzy, ryżu, kauczuku, sorgo, nasion oleistych i juty po stronie eksportu syjamskiego, po stronie eksportu polskiego maszyn i kompletnych obiektów przemysłowych.

Wizyta misji handlowej Królestwa Syjamu stanowi ważny krok w kierunku umocnienia korzystnych dla obu krajów stosunków gospodarczych.

Współpraca telewizji Polski i Danii

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie ministra kultury Danii Hansa SOLVHOJ oraz generalnego dyrektora Radia i Telewizji Duńskiej Erika CARLSENA przebywał w Danii w dniach od 9 do 11 bm. przewodniczący Komitetu do Spraw Radia i Telewizji Włodzimierz SOKORSKI. Celem wizyty było omówienie całokształtu stosunków łączących oba kraje w dziedzinie telewizji i radia. W wyniku rozmów powzięto szereg postanowień zmierzających do zwiększenia wzajemnej wymiany materiałów programowych. Poza dotychczasowymi formami współpracy organizowane będą m.in. festiwale filmowe filmów polskich w telewizji duńskiej i filmów duńskich na ekranach telewizyjnych w Polsce.

Krajowe brojlery i arabski rytuał

LUBLIN PAP. Handlowcy z Arabii Saudyjskiej zamówili w Zakładach Jajczarsko-Drobiarskich w Międzyrzecu Podlaskim pewną ilość bitych kurcząt — brojlerów. Postawili przy tym trudne warunki: drób przeznaczony na arabskie stoły nie może być zabijany prądem (jak to się powszechnie stosuje); każdy kurczak musi być zarżnięty jednym pociągnięciem noża. Ponadto operacja ta musi być przeprowadzona przy rytualnych śpiewach arabskich. Problem ten rozwiązano dzięki pomocy poselstwa jednego z państw arabskich w Warszawie.

W dniu 11.IV.1965 r. odbyły się w Oświęcimiu uroczystości z okazji XX rocznicy wyzwolenia b. hitlerowskiego obozu masowej zagłady. Na uroczystości przemawiał prezes Rady Naczelnej ZBoWiD premier Józef Cyrankiewicz.

Na zdjęciu: pochód b. więźniów obozu zagłady.
CAF-telefoto Langda

Proces oprawców oświęcimskich

„Czarny dzień“ dra Lucasa

„Kursy morderców“ ● Mogli odmówić ● Powściągliwy SS-man

BONN PAP. Korespondent PAP, red. J. Roszkowski donosi: poniedziałkowe, już 149 z kolei, posiedzenie sądu przysięgłych we Frankfurcie nad Menem, rozpatrujące sprawę przeciwko członkom załogi obozu oświęcimskiego, okazało się ponownie „czarnym dniem” dla oskarżonego lekarza SS, dr LUCASA.

Zeznające w tym dniu dwie Holenderki, byłe więźniarki Oświęcimia, poważnie go obciążyły, stwierdzając, że widziały na własne oczy jak selekcjonował on więźniów, kierując wielu z nich na śmierć do komór gazowych Brzezinki. Świadek Roosje Korberblick z Amsterdamu oświadczyła, że wielokrotnie obserwowała, jak dr Lucas przeprowadzał selekcje w obozie. Po tych selekcjach widziała później pod krematorium zwłoki wybranych przez oskarżonego ofiar. Drugi świadek, śpiewaczka Celine van der Hoek z Amsterdamu opowiedziała sądowi, jak kiedyś, w 1944 roku, Lucas rozkazał około 300 więźniarkom przemaszerować przed sobą z podniesionymi do góry rękami. Oskarżony przyglądał się i wybierał na śmierć co słabsze, bardziej schorowane kobiety. Kiedy Holenderki składały zeznania, dr Lucas zbladł i był jak gdyby sparaliżowany strachem. Już dawno zresztą opuściła go pewność siebie, którą demonstrował jeszcze w grudniu, uczestnicząc osobiście w wizji lokalnej sądu frankfurckiego w Polsce na terenie obozu oświęcimskiego. Nie tylko te dwie Holenderki złożyły obciążające go zeznania. Ostatnie posiedzenia trybunału przyniosły wiele zeznań tego typu. W ich wyniku dr Lucas **został osadzony w więzieniu, a na ławie oskarżonych siedzi pod eskortą policyjną.**

W tymże dniu wstrząsające zeznania złożył świadek przybyły z Austrii, chemik Ernst MARTIN, więzień obozu w Mauthausen, gdzie był pisarzem przy lekarzu obozowym SS. Jak wynika z jego relacji, sanitariusze SS szkoleni byli na specjalnych kursach w zabijaniu więźniów za pomocą zastrzyków dosercowych, przy czym uczono ich tego na ciałach zamordowanych już ofiar. Świadek Martin oświadczył, że jak się dowiedział, byli również liczni sanitariusze SS którzy odmawiali udziału w aplikowaniu więźniom morderczych zastrzyków. Woleli iść na front, niż to robić. Tak więc świadek austriacki raz jeszcze potwierdził znaną już prawdę, że uchylanie się **od funkcji oprawcy było jednak możliwe.**

Już sama osoba czwartego świadka na rozprawie poniedziałkowej była niejako wyzwaniem pod adresem zachodnioniemieckiego wymiaru sprawiedliwości. Był to bowiem były SS - Brigadenfuehrer, szef wydziału administracyjno-prawnego głównego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy dr Werner BEST, dziś obywatel miasta Muelheim w Zagłębiu Ruhry. Wypytywany przez sąd na temat SS-manów, którzy odmawiali wykonania zbrodniczych rozkazów wobec więźniów Oświęcimia, Best utrzymywał, że „nie zna ani jednego wypadku”, ażeby ktoryś z ludzi należących do SS okazał się nieposłuszny... Były generał SS po złożeniu swych nadzwyczaj powściągliwych zeznań, ukłonił się sądowi i odszedł. Jego dawni podkomendni pozostali na ławie oskarżonych.

—o—

Na marginesie ciekawa będzie jeszcze informacja, czym zajmuje się teraz ów 61-letni b. generał SS, ongiś jeden z najbliższych współpracowników Himmlera, człowiek, który znajdował się u szczytu hitlerowskiego aparatu zbrodni. Jest on mianowicie od roku 1959 doradcą prawnym koncernu Stinnesa.

Wspólne manewry

W dniach od 5 do 11 kwietnia odbyły się w Niemieckiej Republice Demokratycznej, na zachód od Berlina, wspólne manewry oddziałów Armii Radzieckiej i Armii Ludowej NRD. W manewrach tych wzięły udział jednostki pancerne i zmechanizowane, oddziały spadochronowe, w tym również eskadry samolotów ponaddźwiękowych. Władze NRD-owskie ogłosiły komunikat stwierdzający, że w związku z manewrami wprowadzone zostają pewne ograniczenia ruchu pojazdów po autostradach między Berlinem zachodnim a NRF. Mimo tych ograniczeń wszelkie samochody wojskowe należące do mocarstw zachodnich były bez żadnych przeszkód przepuszczane przez graniczne punkty kontrolne.

Na zdjęciu: biorący udział w manewrach skoczkowie spadochronowi w chwilę po wylądowaniu.

CAF - Telefoto

Siła jajka

TRZY lata temu Harm Warrink, lat 32, został zatrudniony w firmie jednego z eksporterów jaj w Holandii. Co dzień pakował tysiące jaj, które ekspediowano za granicę. Pewnego razu napisał na jednym z jaj swój adres i nazwisko. Po upływie kilku tygodni otrzymał list z Bawarii od 32-letniej Marianny Schmidt. Po wymianie listów Warrink udał się do Bawarii, aby spotkać się z Marianną. Z kolei młoda kobieta złożyła mu wizytę w Holandii. Obecnie są zaręczeni i wkrótce ma się odbyć ich ślub. (z)

Uczeni w gabinetach mężów stanu

ISTNIEJE na świecie od 10 lat pewien ruch najwybitniejszych uczonych ze Wschodu i Zachodu, który przybrał tajemniczą dla nie obznajmionych nazwę „Konferencji Pugwash". W niedzielę 11 kwietnia, rozpoczęło się XIV z kolei spotkanie Pugwash, poświęcone, jak i dotychczasowe, najpilniejszym zagadnieniom współczesności. Na czołowym miejscu widnieją takie sprawy, jak powszechne rozbrojenie i przeszkody na drodze do niego, kontrola rozbrojenia, międzynarodowa współpraca uczonych dla utrwalenia pokoju.

KTOŚ mógłby kwestionować praktyczną wartość tych „Konferencji Pugwash", skłonny uważać je za akademicką dyskusję, nie mającą wpływu na rozwój światowych wydarzeń. Wybitny polski fizyk, prof. Leopold Infeld, który wielokrotnie uczestniczył w owych spotkaniach i przewodniczy delegacji polskiej w Wenecji, powiedział na ten temat: **„Znaczenie Pugwash stale rośnie. Należą bowiem do Pugwash zarówno doradcy rządu radzieckiego, jak i amerykańskiego. Za pośrednictwem uczonych zaczął się dialog między ZSRR a USA. Ów dialog doprowadził do Układu Moskiewskiego".** Wypowiedź ta świadczy o znacznym zbliżeniu nauki do problemów politycznych, o bardziej ścisłym współdziałaniu uczonych z mężami stanu. Głos największych sław naukowych świata jest uważnie słuchany w salonach politycznych. Na ostatniej „Konferencji Pugwash" w 1964 r. w Karlovych Varach obecni byli, jako obserwatorzy, zastępcy sekretarza generalnego ONZ, Amerykanin Bunch i Rosjanin Susłow.

Skąd się wzięła dziwna nazwa „Pugwash"?

Te przykłady dowodzą wzrastającej, i to już politycznej, roli Pugwash. Ale skąd się wzięła owa dziwna nazwa „Pugwash"? W 1955 r. wybitny uczony brytyjski, Bertrand Russel, zwrócił się z apelem o współpracę naukowców całego świata dla zapobieżenia niebezpieczeństwu atomowemu. Apel podpisało 11 naukowców, w tym 9 laureatów Nagrody Nobla. Właśnie to stało się zaczątkiem historii Pugwash. Znany ze swych postępowych koncepcji amerykański przemysłowiec-milioner, Cyrus Eaton, zaprosił w 1957 r. do swej posiadłości, leżącej w Pugwash (prowincja Nowej Szkocji w Kanadzie), kilkudziesięciu uczonych ze Wschodu i Zachodu na pierwsze nieoficjalne spotkanie. Z zaproszenia skorzystało 22 naukowców. W swych wspomnieniach („Szkice z przeszłości") pisze prof. Infeld: „Z początku nastrój pomiędzy uczonymi radzieckimi i amerykańskimi był pełen nieufności i wzajemnej podejrzliwości. Uczeni jednak szybko dochodzą do porozumienia. Nastrój niechęci topnieje z każdym dniem i w końcu powstała przyjaźń".

Tak zrodziły się „Konferencje Pugwash", na których reprezentowani byli przede wszystkim wybitni uczeni atomiści. Spotykano się w kolejnych latach w Kanadzie i Austrii, w Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych, w Indii i Jugosławii. Początkowo „Konferencje Pugwash" odbywały się raz w roku. Od 1961 r. — dwa razy w roku, co najlepiej dowodzi zrozumienia przez uczonych powagi światowej sytuacji i potrzeby częstszych konsultacji. Wprawdzie spotkania są zamknięte i prasa nie ma do nich dostępu, to jednak dyskusja i uchwały przekazywane są przez uczonych zainteresowanym rządom. W ten sposób tworzy się ścisły kontakt na linii nauka-polityka. Sprawą rozsądku już samych mężów stanu jest wyciągnięcie właściwych wniosków z przekazywanych im tą drogą sugestii.

W ten sposób politycy, mający dotychczas (nierzadko złych) doradców wojskowych i finansowych, znaleźli nowego partnera — uczonych. Oczywiście, że autorytet uczonych musi być najwyższej rangi, aby mogli pośrednio wpływać na politykę swych rządów. Dlatego też w „Konferencjach Pugwash" spotykają się naukowcy o najwybitniejszych nazwiskach. Obecnie już nie tylko atomiści, lecz i z innych dziedzin wiedzy. Niektórzy uczeni byli na wszystkich konferencjach. Stanowią oni prawdziwy „kościec Pugwash", który współdziała, jakkolwiek w niewidoczny sposób, w zasięgu całej kuli ziemskiej.

Antoni PAWLIKIEWICZ

Na szczytach bzdury

„W Polsce zamordowano..."

CZOŁOWY dziennik zachodnioniemiecki „Die Welt" w wydaniu z 6 kwietnia br. zamieszcza notatkę pod tytułem: „Oskarżenie: W Polsce zamordowano 17 tysięcy ludzi". Zdumiony polski czytelnik przystępuje do studiowania notatki. Okazuje się, że notatka informuje o śledztwie przeciw b. SS-Hauptsturmführerowi, Hamannowi, odpowiedzialnemu za zamordowanie w Polsce w latach okupacji ok. 17 tysięcy Żydów. „W Polsce zamordowano..."

„Die Welt" nie jest pierwszym i nie jest jedynym pismem w NRF, które w ostatnim czasie zaczyna używać tak dziwnej nomenklatury w tytułach i sformułowaniach. Raz po raz w prasie zachodnioniemieckiej można na przestrzeni ostatnich tygodni natknąć się na sformułowania mówiące o „gehennie ludności żydowskiej w polskich gettach", o „hekatombach ofiar, które pochłonęły polskie obozy koncentracyjne"...

Niemieckie sformułowanie „polnisches Konzentrationslager" może wprawdzie znaczyć „obóz koncentracyjny położony na obszarze Polski" i zainterpelowani redaktorzy odpowiedzieliby, że oczywiście tylko i wyłącznie w tym sensie go używają. Może jednak znaczyć również „obóz prowadzony przez Polaków". W każdym więc razie brzmi dwuznacznie. I słyszy się dość zastanawiająco...

Tym bardziej zastanawiająco, że w ten dziwny sposób zaczęło określać nazistowskie zbrodnie popełnione na obszarze Polski stosunkowo niedawno, akurat w momencie, gdy ważyła się sprawa przedawnienia zbrodni hitlerowskich; i zaczęło to robić szereg pism jednocześnie.

Wątpliwe, by w ten sposób chciano przerzucić owe zbrodnie na Polaków. To już należy do rzędu spraw nie do przeprowadzenia. Raczej chodzi o stworzenie w społeczeństwie NRF jakichś klimatów, nastrojów, podświadomych podtekstów w patrzeniu na te sprawy, podtekstów, które wprawdzie trudne są do uchwycenia i sprecyzowania, lecz na pewno leżą na linii usiłowań najbardziej gorących obrońców hitlerowskich zbrodniarzy, na linii powiedzmy otwarcie — wręcz propagandy neohitlerowskiej. To ostatnie stwierdzenie wydaje się tym bardziej uzasadnione, że owe dziwne sformułowania o „polskich obozach" czy „mordowaniu w Polsce ludzi" zrodziły się podobno w zhitleryzowanych kręgach Germanii amerykańskiej, skąd przywleczone do NRF, przyjęte zostały — rzecz charakterystyczna — przez „demokratyczną" prasę. (ZAP)

Pamiątki...

WYCHODZĄCE we Włoszech pismo właścicieli hoteli informuje, że hotelarze żalą się na turystów kradnących zastawy stołowe. Nawet grawerowanie na srebrnych łyżkach napisu: „Skradzione w restauracji hotelowej", wcale ich nie przeraża, wręcz przeciwnie, turyści wysoko cenią takie pamiątki. (z)

Pocztówka z Moskwy

Otwierają się „zamknięte lokale"

ZADOWOLENI są wszyscy chyba moskwiczanie. Zdecydowano ostatnio, że tak zwane „zamknięte lokale", np. ministerialne, fabryczne kluby, stołówki itp. — jeżeli tylko pozwalają na to warunki lokalowe i usytuowanie — mają być otwarte dla szerokiej publiczności, dla tzw. „obywateli z ulicy". Stołówki np. mają być w godzinach popołudniowych i wieczornych, kiedy spełnią swe funkcje związane z obsługą pracowników zakładu, przekształcane w restauracje i kawiarnie. W ten sposób tanio i szybko uda się wzmocnić wciąż jeszcze niedostateczną sieć moskiewskiej gastronomii. Pierwszy dobry przykład dał już Komitet Centralny „Komsomołu" — w jego stołówce przy ul. Chmielnickiego po południu czynna jest kawiarnia i młodzieżowy klub o nazwie „Żar ptica". Tam odbył się np. gościnny występ młodego azerbejdżańskiego śpiewaka Musilima Magmajewa. Artysta z Baku wykonał m. in. kilka polskich piosenek, on to bowiem reprezentować będzie Związek Radziecki na tegorocznym Festiwalu Piosenki w Sopocie i zgodnie z regulaminem śpiewać będzie również polską piosenkę w swym ojczystym języku.

Rozpoczęła się już w Moskwie sprzedaż biletów na gościnne występy warszawskiego Teatru Powszechnego, który w drugiej połowie kwietnia przyjeżdża do ZSRR. Polscy aktorzy z Adamem Hanuszkiewiczem na czele pokażą w Moskwie i w Wilnie „Wesele" Wyspiańskiego, „Przedwiośnie" według Żeromskiego i „Zbrodnię i karę" według Dostojewskiego. Jak mogłem zorientować się w punkcie przedsprzedaży biletów moskwiczanie są jednak nieco zawiedzeni, że w repertuarze warszawskiego zespołu nie znalazła się żadna polska sztuka współczesna.

Współczesność natomiast dominuje w tematyce produkowanych obecnie w Związku Radzieckim nowych filmów. W tym roku na ekranach ukaże się 105 nowych, pełnometrażowych fabularnych obrazów, prawie 75 proc. filmów poświęconych jest bądź niedawnej, wojennej i powojennej przeszłości, bądź wydarzeniom współczesnym. Dla nas, ze względu na to choćby, iż część zdjęć nakręcano m. in. w Poroninie i Krakowie, interesująco zapowiada się niedalekа już premiera filmu pt. „Lenin w Polsce". Obraz ten radzieccy filmowcy nakręcali u nas, na zasadzie wzajemności, za pomoc techniczną udzieloną polskiej ekipie, która na pustyni pod Bucharą dokonywała zdjęć do prusowskiego „Faraona".

PIOTR DARKOWSKI

Wystrzelony przed kilkoma dniami satelita amerykański „SNAP—10" ma zainstalowany na pokładzie miniaturowy reaktor atomowy uruchamiany sygnałem radiowym z Ziemi po wejściu satelity na orbitę okołoziemską. Reaktor zaopatruje w energię silnik o napędzie jonowym.

Na zdjęciu: technicy kontrolują urządzenia sztucznego satelity „SNAP—10".

CAF

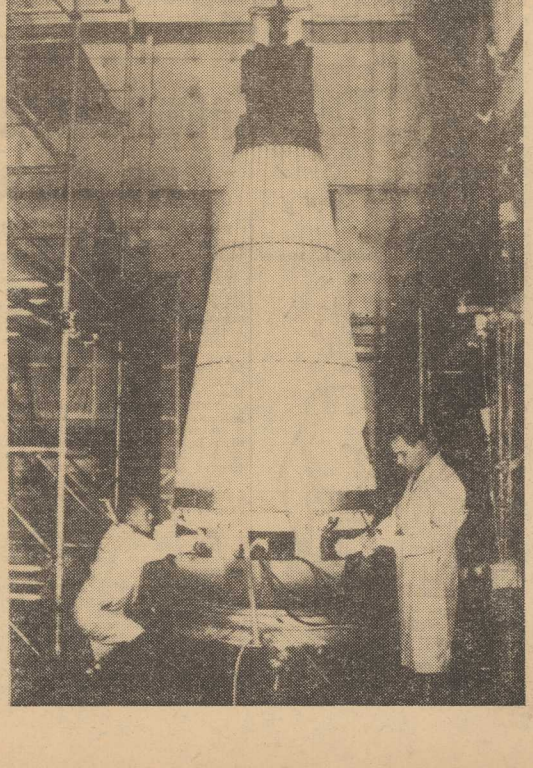

W czytaniu trzymamy się mocno!

Należymy — gdy chodzi o skład ludności — do najmłodszych województw w kraju, mamy jeden z najwyższych wskaźników młodzieży i dzieci. Jest to niewątpliwie jeden z głównych czynników, decydujących o dynamice naszego życia kulturalnego, a w szczególności o rozwoju czytelnictwa.

Ciekawość świata towarzyszy młodości, a zaspokoić ją można zarówno w wielkiej przygodzie, podróżach itp. — jak i przez dobrą lekturę. Statystyka milczy, gdy chodzi o przygody — i nie wiem, na którym miejscu w kraju plasujemy się w tej dziedzinie. Ale w czytelnictwie od wielu już lat należymy do czołówki, w roku 1964 znaleźliśmy się na III miejscu w skali ogólnopolskiej, zarówno gdy chodzi o liczbę wypożyczeń książek w bibliotekach publicznych (ponad 2 i pół mln, III miejsce po Bydgoszczy i Białymstoku), jak zakupy książek w księgarniach (2 100 tys. egz. za sumę 32 mln zł — III miejsce w kraju po Warszawie i Gdańsku), jak również w czytelnictwie prasy (wskaźnik — tj. ilość jednorazowego nakładu wszystkich tytułów prasy, przypadająca na 100 mieszkańców, wyniósł: w Warszawie 117, w woj. gdańskim — 82, szczecińskim — 79).

Gdy chodzi o biblioteki publiczne — obok owej „ciekawości świata" na stan czytelnictwa wpłynęła niewątpliwie jedna z najlepszych w kraju sieć biblioteczna. Ogarnęła ona nie tylko miasta, ale także wieś szczecińską, z poważną tendencją wzrostu: w roku 1961 mieliśmy 146 bibliotek gromadzkich i 727 wiejskich punktów bibliotecznych, w r. 1964 odpowiednie liczby wyniosły 152 i 878. Wzrosły też znacznie księgozbiory: w r. 1961 liczba książek we wszystkich bibliotekach publicznych wynosiła 1 088 tys., w roku 1964 zwiększyła się do 1 317 tys., przy czym około 30 proc. stanowi literatura popularno-naukowa, cieszące się coraz większą poczytnością. Stałych czytelników biblioteki publiczne miały w r. 1961 — 121 tys. (z tego 37 tys. w Szczecinie), w r. 1964 liczba ogólna czytelników wzrosła do 152 600, z czego w Szczecinie 52 600. Wojewódzki wskaźnik rozczytania wyniósł 18,4 proc.

Lata jak epoki

Brak nam danych, jakie to książki cieszą się największą poczytnością w księgarniach — ale łatwo sprawdzić, że każda ciekawsza pozycja znika z półek księgarskich jak kamfora.

Gdy chodzi o czytelnictwo prasy — „Ruch" dostarczył w ciągu r. 1964 ponad 51 mln egz., poczta — ponad 12 mln, z czego sam Szczecin wchłonął prawie 34 mln, mniejsze miasta i miasteczka — 19 mln, wieś — prawie 11 mln. Z prasy codziennej najbardziej poczytny jest „Głos Szczeciński" (nakład 82 tys.), na II miejscu nasz „Kurier" (50 500 egz.), z tygodników „Przyjaciółka" (55 tys.), „Przekrój" (16 300), z poważniejszych tygodników — „Polityka" (4 tys.). Stosunkowo mało natomiast rozchodzi się u nas miesięczników: „Dialog" — 220 egz., „Twórczość" — 130.

Obraz byłby niepełny, gdybyśmy pominęli inne — oprócz wypożyczeń książek — formy upowszechniania kultury, stosowane przez nasze biblioteki publiczne, a także — na nieco mniejszą skalę — przez księgarnie. Mamy w naszych bibliotekach ponad 150 dobrze prosperujących czytelni, w lokalach bibliotecznych zorganizowano w ciągu r. 1964 ponad 700 odczytów i spotkań z autorami, w Księgarni Klubowej w Szczecinie od r. 1964 rozpoczął b. żywą i ciekawą działalność Klub Bibliofilów.

Bibliotekarze nasi — to już nie tylko dobrzy fachowcy, ale autentyczni działacze społeczni. Mamy też wśród nich sporą grupę radnych. Radną MRN w Szczecinie i aktywnym członkiem Komisji Kultury jest p. Stanisława Karczewska, dyr. biblioteki naukowej WSR; radną DRN-Dąbie jest p. Maria Wrzesień, radną PRN-Wolin jest kier. biblioteki w Międzyzdrojach p. Łucja Tarnowska, GRN-Rurowo Pomorskie — Irena Karaś, MRN-Maszewo — p. Wanda Piotrowska, DRN-Nad Odrą — p. Wanda Suchowiej.

Słów jeszcze parę o inwestycjach w bibliotekarstwie. W ciągu ostatnich 4 lat rozbudowano — kosztem 7 mln zł — Woj. i Miejską Bibliotekę w Szczecinie (jest ona obecnie jedną z najnowocześniej wyposażonych w kraju), odbudowano lokale bibliotek publicznych w Kamieniu i Świnoujściu; wybudowano lub odbudowano filie w dzielnicach szczecińskich Bezrzecze i Głębokie, a poza Szczecinem wybudowano lokale biblioteczne w Mostach, Grzędzicach, Obrytem i in. Natomiast nie udało się zrealizować zaplanowanej budowy bibliotek w Międzyzdrojach i Goleniowie, a w Szczecinie w dalszym ciągu czeka na przeniesienie do odpowiedniego lokalu filia nr 17 (przy ul. Ostrawickiej).

FELIKS JORDAN

Nasze porty są szczególnie zainteresowane w krajowej produkcji sprzętu przeładunkowego. Okazuje się, że umiemy go robić, i że jakością przewyższa on często importowany. Najlepszym tego przykładem są dostarczone Gdyni nowe, spalinowe 2-tonowe układarki „Miś" wykonane przez Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych nr 5 w Gliwicach. Jest to wyjątkowo udana konstrukcja.

Na zdjęciu: „Miś" — układarka polskiej konstrukcji.
CAF — fot. Uklejewski

Nowe ropo-złoża

W REJONIE Dębicy oraz na drugim krańcu woj. rzeszowskiego, w Bieszczadach, odkryto niedawno nowe złoża ropy naftowej. Potwierdziło to dotychczasowe twierdzenia naukowców, że ropa zalega pod całą Wyżyną Podkarpacką. Odkryte złoża należą do najbardziej wydajnych spośród ostatnio odkrytych na terenie całego kraju.

Dycha!
Rys. E. Messer

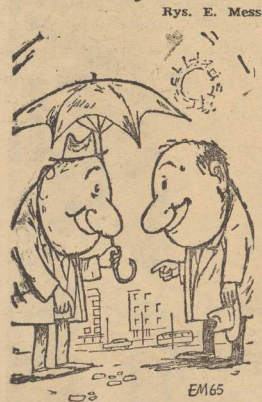

— *Pan na kogoś czeka?*
— *Tak. Na deszcz...*
Rys. E. Messer

Kiedy się należy

Konferencje Samorządu Robotniczego przystąpiły już — jak co roku o tej porze — do podziału funduszu zakładowego, wypracowanego w roku poprzednim, to znaczy w 1964. Na ogół prace te przebiegają sprawnie, w oparciu o coraz większy zasób gromadzącego się doświadczenia. Ale zdarzają się od czasu do czasu pomyłki, zdarzają się takie czy inne potknięcia. I rzecz w końcu nie tyle w tym, by się w ogóle nigdzie nie zdarzały, ale w tym, by — jeśli się przytrafią — na prawie je szybko, sprawnie, skutecznie. By do pretencji słusznych — podchodzić życzliwie, operatywnie.

A do niesłusznych? I tych nie należy pozostawiać bez odpowiedzi trzeba wykazać na czym niesłuszność skargi czy zażalenia polega.

„(...) W naszym zakładzie fundusz został już rozdzielony. Piszę dlatego, że moim zdaniem zostałem pokrzywdzony, gdyż mi udziału w funduszu odmówiono (...)"

Jaka to sprawa? Józef M. — monter — został przyjęty do zakładów w ciągu 1964 roku. To znaczy nie przepracował całego roku 1964, a jedynie osiem miesięcy.

Czy może otrzymać nagrodę przypadającą z funduszu zakładowego?

Otóż trzeba wziąć po uwagę kilka szczegółów.

PO PIERWSZE — nie tyle on prosił o przyjęcie do pracy, ale jego proszono ze względu na ważne dla zakładu kwalifikacje i to w porozumieniu z przedsiębiorstwem, w którym pracował uprzednio. Po prostu przeniesiono go służbowo.

PO DRUGIE — jakkolwiek było — przepracował w nowym miejscu pracy osiem miesięcy.

Zakład pracy zapomniał — widać o Uchwale XVI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, w której stanowi się, że jednym z warunków wypłaty sum przypadających z funduszu zakładowego jest przepracowanie w zakładzie w roku, za który dzieli się fundusz (w tym przypadku — 1964) przynajmniej trzech — sześciu miesięcy, w zależności od uchwalonego w zakładzie regulaminu podziału.

Uchwalony w zakładzie, o którym mowa, regulamin podziału stwarzał wymóg przepracowania pełnego roku. Nie jest on zatem zgodny z Uchwałami XVI Plenum CRZZ. Fakt, iż Józef M. został przeniesiony służbowo dodatkowo umacnia jego pozycję. Albowiem Uchwała XVI Plenum przewiduje i taki punkt: „Pracownikom przeniesionym służbowo przysługuje nagroda proporcjonalnie do czasu pracy w danym roku".

No dobrze, ale co zrobić, jeśli fundusz jest już podzielony?

Ta sama Uchwała XVI CRZZ poleciła przy dzieleniu funduszu zachowanie pewnej kwoty na uregulowanie słusznych, roszczeń pracowników. Okręgowa instancja związkowa ostro przypomniała o tym zakładom. W wyniku interwencji Józef M. należną mu sumę wkrótce otrzyma.

• • •

Nie otrzyma natomiast sumy, którą uważa za „swoją" Janina C.

Dlaczego?

Otóż Janina C. otrzymała w swoim czasie zwolnienie lekarskie. Zakład, w którym pracuje — dość skrupulatnie, aczkolwiek bez nadmiernej nadgorliwości (bo i to się przytrafia tu i ówdzie) — sprawdza co się dzieje z nieobecnymi. Sprawdzono i w tym konkretnym przypadku. Okazało się, że Janina C.... wyjechała.

Czy zwolnienie było „lipne"? Nie podobnego. Lekarz miał pełne prawo wydać zaświadczenie z podkreśleniem nakazu leżenia w łóżku. Tymczasem Janina C. wyjechała na imieniny brata i nie było jej tyle dni, na ile opiewało zwolnienie.

Czy może kurować się u brata? I to wyjaśniono. Raczej czyniła wszystko, co mogłoby sprzyjać pogorszeniu stanu zdrowia. Otrzymała surową karę dyscyplinarną, tym surowszą, iż z dyscypliną pracy nieraz już była „na bakier".

Konferencja Samorządu Robotniczego miała w takiej sytuacji pełne prawo wyeliminować Janinę C. z podziału funduszu.

• • •

Podział funduszu zakładowego — to nie tylko sprawa natury materialnej. To również ważna okazja, którą można i trzeba wykorzystywać dla celów wychowawczych. W stosunku do zakładu, który skrzywdził Józefa M., wykorzystała ją właśnie instancja związkowa. Nie wykorzystano jej natomiast w przypadku Janiny C.

B. JANKOWSKI

Indywidualne rybołówstwo na nowej fali?

Powoli, w miarę rozwoju wielkich przedsiębiorstw i rozbudowy uprzemysłowionej flotylli rybackiej, zanika stary zawód indywidualnego rybaka.

Czy słusznie? Nie.

Przybrzeżne wody Bałtyku kryją bowiem znaczne ilości ryb — sięgające kilku tysięcy ton rocznie. Nowoczesnym statkom kierującym swoje zainteresowanie na odległe, bardziej zasobne łowiska — nie opłaca się jednak tutaj zawijać. Jednocześnie odczuwamy stały brak ryb, więc każda ich tona ma swoją wartość. Jest więc pole do działania dla indywidualnego rybołówstwa.

Cóż kiedy zajęcie to przestało być atrakcyjne. Plany połowów rybołówstwa indywidualnego i spółdzielczego nie są więc wykonywane.

Przed kilku laty Rada Ministrów specjalną uchwałą przyznała blisko 40 mln złotych na odbudowę i zagospodarowanie przystani rybackich. Inwestycje te zostały w większości wypadków wykonane, jednakże przywrócenie właściwej rangi zawodowi rybaka indywidualnego wymagało bardziej kompleksowych przedsięwzięć. Jednym z nich była kolejna uchwała Rady Ministrów w sprawie budowy zagród rybackich. Przyznano na ten cel około 30 milionów i 40-letni kredyt dla przyszłych właścicieli domków.

Ostatnio ukazała się trzecia z kolei uchwała Rady Ministrów poświęcona rybakom. Przewiduje ona podwyższenie cen skupu ryb przeciętnie o 60 proc. I tak np. obecnie za kilogram żywego węgorza rybak otrzymuje 46 zł zamiast 32 zł, a za dorsza 4 zł 50 gr zamiast 1 zł 90 gr. (Podwyżka cen skupu nie odbije się na detalicznych cenach ryb). Jednocześnie wprowadzono pokaźne premie za wykonanie dostaw kontraktacyjnych i znaczną pomoc przy zakupie sprzętu.

Część postanowień Rady Ministrów napotyka jednak na trudności w realizacji. Występują one zwłaszcza przy budowie zagród rybackich. Pierwsze domki miały stanąć już w tym roku. Tymczasem zarówno z województwa koszalińskiego jak i szczecińskiego napływają wieści o opóźnieniach zarówno w przygotowaniu dokumentacji jak i wykonawstwa.

Tymczasem zadania rybaków indywidualnych i spółdzielczych w przyszłej pięciolatce rosną i to prawie w dwójnasób. Trudno byłoby je wykonać, gdyby wszystkie wspomniane postanowienia Rady Ministrów nie znalazły odbicia w praktyce. (Ks)

7 programów na 1 promieniu

Uczeni amerykańscy przesłali na promieniu światła laserowego równocześnie siedem różnych obrazów telewizyjnych — na razie z jednego kąta pokoju do drugiego.

Sygnały, które łącznie zajęły pasmo o częstotliwości niemal 200 megacykli, nałożono na pojedynczą wiązkę żółtego światła wysyłanego przez gazowy laser helowo-neonowy. W drugim końcu pokoju laboratorium umieszczono demodulator (fotodiodę krzemową) połączony z odbiornikami. W ten sposób przekazano fragmenty programów 7 stacji telewizyjnych (obraz i dźwięk).

W przyszłości wiązki światła laserowego poniosą dziesiątki i setki programów telewizyjnych, gdyż częstotliwość światła jest milion razy większa od częstotliwości, na której pracują dziś stacje telewizyjne. Ponieważ światło nie przenika takich przeszkód jak śnieg czy mgła, a poza tym rozchodzi się prostoliniowo, w przyszłości łączność laserowa będzie korzystać z sieci specjalnych przewodów rurowych.

Składana przyczepa

Poznański konstruktor Stefan Szczupski skonstruował przyczepę kempingową składaną, nadającą się do ciągnięcia przez każdy samochód (wyłączając „Mikrusa"). Przyczepą, skons ruowaną na własny użytek zainteresował się handel, a wykonawstwa podjęła się Spółdzielnia Pracy Tartaczno-Stolarska w Poznaniu. Całkowity jej ciężar wynosi 410 kg, długość 348 cm wraz z dyszlem, a szerokość 175 cm w stanie złożonym. Po obu stronach wnętrza mieszkalnego przyczepy umieszczone są dwie ławy, służące do siedzenia — po opuszczeniu zaś umieszczonego między nimi stolika-ławy, służą jako miejsce do spania dla trzech osób. Miejsce sypialne dla czwartej osoby przewiduje się w poprzek przyczepki, od strony wejścia. Pod ławami jest miejsce na materace, kołdry lub koce, butle gazowe, kuchenkę oraz inny sprzęt turystyczny. Po rozłożeniu przyczepy istnieje możliwość rozpięcia na dachu osłony na specjalnych rurkach, co pozwala na wykorzystanie powierzchni dachu jako solarium.

Na zdjęciu: konstruktor demonstruje swoją przyczepę.

CAF—fot. Staszyszyn

W pierwszych dniach kwietnia br. Zakłady Budowy Nadwozi Samochodowych w Tarnowie (woj. opolskie) zaprezentowały nowy, niezmiernie atrakcyjny typ samochodu-furgonetki z izotermicznym nadwoziem. Mieści on 800 kg żywności, a mały pojemnik z suchym lodem zapewnia temperaturę wnętrza do —10 stop. C. Dwoje drzwi pozwala na wygodny załadunek i wyładunek towaru. Próbne jazdy nowej furgonetki, nazwanej „Nysa-501", zostały zakończone pomyślnie i wchodzi ona do seryjnej produkcji.

Na zdjęciu: nowa „Nysa-501".

CAF — fot. Okoński

„Nysa - 501"

Księga ludzi i zwierząt...

Kroniką okrucieństwa ludzkości można nazwać księgę brytyjskiego autora E. S. Turnera „All heaven in a rage", co można by przetłumaczyć jako „wszystkie barwy szaleństwa". Książka, której tematem jest historia stosunku człowieka do otaczającego go świata zwierzęcego, zdaje się potwierdzać powiedzenie XVIII-wiecznego brytyjskiego poety i myśliciela Samuela Johnsona: „Litość nie jest wrodzoną cechą człowieka".

Autor zgromadził fragmenty wspomnień, urywki korespondencji, sprawozdania zawarte w książkach i prasie, ilustracje, orzeczenia sądowe, ukazujące jak bezmyślnie okrutny jest człowiek względem zwierząt. Przypomina jak rzymscy imperatorzy delektowali się potrawkami ze słowiczych języczków i móżdżkami pawi. Posługując się obszernym materiałem historycznym stwierdza, że ulubioną zabawą zarówno książąt i rycerzy, jak też pospólstwa w Wielkiej Brytanii było szczucie psów na zwierzynę łowną. Specjalnie tresowane psy rozszarpywały niedźwiedzie, jelenie, konie i zające ku uciesze zaproszonego na to widowisko towarzystwa. Szczególne nasilenie takich „łowów" przypada na wiek XVII i dopiero w okresie Restauracji tę „najdzikszą z dzikich rozrywkę" wyparły: wyścigi konne i... teatr.

Jednym z najgorętszych rzeczników humanitarnego traktowania zwierząt był w XVIII wieku znakomity artysta angielski, autor wielu satyrycznych rysunków William Hogarth. Jego sztychy piętnują okrucieństwo, ukazując, że za nieludzkim stosunkiem do zwierzęcia kryje się okrucieństwo wobec bliźnich. Były to czasy, kiedy świnie przed zabiciem chłostano specjalnie skręconymi batogami, aby ich mięso... skruszało. I były to czasy, w których chłosta, nieraz kończąca się śmiercią skazańca, należała do najczęściej stosowanych kar.

Wśród curiosów okrucieństwa autor wymienia takie przykłady jak rozpowszechniony we Francji obyczaj przybijania tuczonych gęsi do podłogi; w menażerii Tower każdy, kto przyniósł żywego psa lub kota dla lwów i tygrysów, uzyskiwał prawo wolnego wstępu do ogrodu; wreszcie w Eton, osławionym ośrodku nauczania, istniał od 1687 roku zwyczaj bicia drągami żywego kozła aż do śmierci. Co roku młodzi studenci brali udział w tej tradycyjnej „zabawie".

Dopiero wiek XIX, kiedy zaczęły powstawać liczne organizacje głoszące hasła działającego w latach czterdziestych „Towarzystwa do walki o zakaz okrucieństwa wobec zwierząt", przyniósł szereg zmian i doprowadził do uchwalenia specjalnych ustaw, dzięki czemu Anglicy uchodzą dziś za najlepszych na świecie przyjaciół zwierząt.

(Mr)

Jak rozpakować „Bambino"

Pytanie postawione w tytule dotychczas nastręcza trudności, bo nie lada kunsztu wymaga odlepienie opakowania od zawartości.

Jak się dowiadujemy, przemysł papierniczy nareszcie rozpoczyna produkcję specjalnego papieru termospawalnego, który łatwo będzie zdejmować z lodów.

W warszawskiej wytwórni „Bambino" zainstalowano już odpowiednie automaty do pakowania lodów na nową modłę. Podobne urządzenia mają otrzymać wkrótce wytwórnie w Krakowie i Sosnowcu.

Będą skarpetki

Przemysł lekki otrzyma w niedługim czasie 20 wysoko wydajnych maszyn zagranicznych do — mówiąc fachowo — skręcania przędzy elastilowej. Ta faza produkcji była dotychczas wąskim gardłem, uniemożliwiającym zwiększenie wyrobu deficytowych na rynku krajowym skarpet i rajstop elastycznych. Można więc mieć nadzieję na stosunkowo rychłą poprawę zaopatrzenia w te poszukiwane artykuły.

Lilipucie grzałki

Wśród 120 nowych wzorów towarów przemysłowych powszechnego użytku, jakie w br. dostarczyć ma ją spółdzielnie pracy województwa poznańskiego, zainteresowanie odbiorców wzbudzą zapewne małe grzałki do wody, produkcji spółdzielni „Elektor" w Lesznie. Artykuł ten, dotychczas często bezskutecznie poszukiwany, będzie się cieszył szczególną popularnością wśród turystów.

„Gigantyczna koparka"

CZECHOSŁOWACKIE przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Strojexport" jeszcze przed kilku laty dostarczyło do Polski jedną z największych koparek. Pracuje ona w tarnobrzeskim kombinacie siarki. Wyprodukowały ją znane w świecie zakłady przemysłu maszynowego „Skoda". Waży rzeczona koparka 1 300 ton. Jej oficjalna nazwa brzmi: KOPARKA SKODA-K-800.

Streptomycyna przeciw morskiej chorobie

Badania prowadzone przez amerykański ośrodek medycyny lotniczej na Florydzie wykazały, że antybiotyk streptomycyna zwalczył skutecznie objawy choroby morskiej u małp i innych zwierząt doświadczalnych przez zniszczenie organów ucha wewnętrznego. Kierownik tych badań dr Ashton Graybiel powiedział jednak dziennikarzom, że sprawa dawkowania streptomycyny nie jest taka prosta, gdyż zbyt wielka dawka wywołuje ciężkie uszkodzenia ucha wewnętrznego. Obecnie ośrodek prowadzi dalsze badania dla określenia dawki leczniczej, a także dla znalezienia innych pokrewnych substancji, które dawałyby podobny efekt jak streptomycyna, ale byłyby znacznie bezpieczniejsze w użyciu.

Najazd Anglików

Wakacje w naszym kraju stają się coraz popularniejsze na Wyspach Brytyjskich. W tym roku wybiera się do polskich miejscowości wypoczynkowych kilkanaście tysięcy Anglików. Pierwsi przyjadą już na Święta Wielkanocne. Około 1 400 osób przypędzie brytyjskimi statkami pasażerskimi. Tysiąc osób spędzi urlop w sopockim Grand-Hotelu. Niemniej popularne są również pobyty w miejscowościach górskich i wycieczki objazdowe po Polsce. (ks)

Porzucona TWIERDZA

Kazimierz Golczewski (49)

Czym był ten marsz-manewr 2 Frontu Białoruskiego i jak został przeprowadzony, niech opowie specjalista wojskowy:

„Zawrócenie z jednego kierunku na przeciwny całej armii — dziesiątków tysięcy ludzi, tysięcy jednostek sprzętu — i zachowanie przy tym gotowości bojowej wymaga wyjątkowo sprawnej organizacji i wielkiej dyscypliny we wszystkich ogniwach armijnego mechanizmu. Według pierwotnego planu korpusy piechoty miały się posuwać w ugrupowaniu marszowym i 17 kwietnia przybyć do wyznaczonego rejonu. Ale 6 kwietnia sztab frontu przekazał nam 500 samochodów i armia ruszyła marszem kombinowanym: niektóre dywizje jechały samochodami, inne znów maszerowały na piechotę; następnie kolumny samochodów wracały i podrzucały maszerujących pieszo — tak to się odbywało aż do zakończenia marszu. Część sprzętu bojowego przerzucono koleją...

...Staraliśmy się zrobić wszystko, aby jak najszybciej wykonać zadanie. Usunęliśmy z taborów zbędny sprzęt... Posługiwaliśmy się zdobycznymi rowerami. Na marszrutach wysuwaliśmy naprzód oddziały bojowe, które oczyszczały drogę z drobnych grup nieprzyjaciela. Udało nam się osiągnąć tempo marszu dochodzące do 40 kilometrów na dobę. Posuwaliśmy się jedynie w nocy. W dzień wszystko było zamaskowane..."

Przyśpieszenie przegrupowania pozwoliło 2 Frontowi Białoruskiemu już 10 kwietnia rozpocząć przejmowanie nowej rubieży bojowej od swych poprzedników. Część wojsk była jeszcze w marszu, na wschodnim brzegu Odry odbyła się narada dowódców. Dotyczyła ona właśnie odcinka, którego losy tak nas interesują. Powstawały na niej konkretne koncepcje strategiczne, mające doprowadzić do wyzwolenia stolicy Pomorza Zachodniego: miasta Szczecina.

Losy wojny raz jeszcze okazały się niesprawiedliwe. Ci co walczyli z takim uporem i poświęceniem o dojście do Odry na przedpolach Szczecina — musieli teraz zrezygnować z chwały zdobywców miasta — twierdzy i odejść zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej na inne pozycje. Obie znane nam już armie 47 i 61, które wyzwoliły Szczecin-Dąbie i Gryfino ustąpiły więc miejsca swym towarzyszom broni z 65 armii i 2 armii uderzeniowej 2 Frontu Białoruskiego.

Zaplanowana operacja szczecińska była znowu tylko fragmentem większego zamierzenia, jakie miały wykonać wszystkie armie wchodzące w skład 2 Frontu. Rozwinął on swoje wojska na 120-kilometrowym odcinku **od Dziwnówka po Ognicę**, naprzeciw leżącej pod rugiej stronie Odry, miejscowości **Schwedt. Vis a vis Polic** stanęły jednostki 2 armii uderzeniowej, której dowódcą był gen.-lejtn. J. Fiediuniński. Następny odcinek, **na wprost Szczecina, aż po Daleszewo**, zajmowała 65 armia dowodzona przez gen.-płk. P. Batowa (dziś szefa sztabu wojsk Paktu Warszawskiego). **Nadodrze bardziej na południe** zajmowały 70 i 49 armia. Pierwszą z nich dowodził gen.-płk. W. Popow, a drugą gen.-lejtn. J. Griszin. Na nie miał spaść ciężar głównego uderzenia na zachodni brzeg Odry, jako że dowódca 2 Frontu, marsz. K. Rokossowski, zdawał sobie sprawę, że próby przełamania obrony niemieckiej w okolicy Szczecina będą dużo trudniejsze i uciążliwsze. Dlatego te dwie armie z wojsk 2 Frontu miały uderzyć w kierunku na Neu-Strelitz odciąć siły hitlerowskiej 3 armii pancernej od pozostałych wojsk niemieckich, rozkawałkować, przycisnąć do wybrzeża morza Bałtyckiego i zniszczyć je ostatecznie. Pozostałe armie miały również przejść Odrę i na terenach tzw. Vorpommern i Meklemburgii porozbijać resztki „Heeresgruppe Weichsel". **Taka była koncepcja ogólna, w jej ramach jak już powiedzieliśmy mieściło się uderzenie na „Festung Stettin".**

C.d.n.

JEST!!! Niestety, tak się tylko przez chwilę wydawało 20 tysiącom kibiców, zgromadzonych na stadionie Pogoni. I tym razem Kielec nie zdobył upragnionej bramki, chociaż przez cały czas ligowego meczu ze Stalą portowcy mieli zdecydowaną przewagę. Zdobycie 1 punktu umocniło pozycję Pogoni w drugiej, górnej połowie ligowej tabeli. Obecnie ze społy ekstraklasy będą miały 2-tygodniową przerwę — (do 25 bm.), w związku z międzypaństwowym spotkaniem Polska — Włochy (18 bm. Warszawa).

Foto: St. Cieślak

Wypoczynkowe bodźce i antybodźce

Turysta ante portas

„ORBIS" PROPONUJE WAKACJE W PERŁACH BAŁTYKU, W SOPOCIE I MIĘDZYZDROJACH, W GÓRSKICH KURORTACH I NA MAZURACH. PODOBNYMI PROPOZYCJAMI SYPIĄ INNE BIURA TURYSTYCZNE.

TURYSTA POWINIEN WIĘC BYĆ ZADOWOLONY, że przedsiębiorstwa te prześcigają się w zdobywaniu jego względów. Bo na ogół czym większa konkurencja, tym więcej możliwości, niższe ceny. W tym jednak wypadku konkurencja ta — nierzadko odbija się ujemnie na urlopowiczu. Powstawaniu licznych biur i organizacji nie towarzyszyła bowiem równoczesna rozbudowa tzw. bazy turystycznej.

KTO DA WIĘCEJ?

W większości wypadków przedsiębiorstwa turystyczne nie posiadają własnych hoteli, pensjonatów i campingów, względnie ilość miejsc noclegowych, którymi dysponują jest daleko niewystarczająca. Najzasobniejszy jest „Orbis". Ale i on prawie nigdy nie jest samowystarczalny. Własne schroniska i domy wycieczkowe posiada PTTK. Cóż, kiedy nie można w nich prowadzić stałych turnusów wypoczynkowych, ponieważ muszą być one udostępnione indywidualnym turystom i przybywającym na krótko wycieczkom. Reszta przedsiębiorstw jest w jeszcze gorszej sytuacji.

Wszyscy więc znowu stają do walki — tym razem o kwatery, najczęściej wynajmowane w domach prywatnych. Kto zwycięża? Ten, kto najlepiej płaci. Podbija się więc ceny, prowadzi niemal klasyczne licytacje. W następstwie musi się to odbić na kieszeni turysty.

WYDATKI I MAŁO W ZAMIAN

Owym zmaganiom na turystycznej arenie przyglądają się z rosnącą niechęcią gospodarze terenu. Patrzą jak inni dysponując przeważnie tylko własnym aparatem akwizycji, zarabiają na turystyce spore pieniądze i odprowadzają niemałe zyski do central swych przedsiębiorstw. Tymczasem na gospodarzy spada główny ciężar zaspokajania potrzeb turystów. Pochłania to niemałe kwoty budżetów terenowych rad narodowych. A dochody rad z turystycznego tytułu są w porównaniu z zyskami przedsiębiorstw organizujących wypoczynek stosunkowo niskie. Albowiem obecny system ruchu wczasowo-wypoczynkowego niesprawiedliwie dzieli rolę pomiędzy organizacje turystyczne i gospodarzy terenu. Pierwsi przejąwszy w swoje ręce podstawową bazę turystyczną — czerpią większość dochodów. Drudzy ponoszą większość wydatków i świadczeń.

GOSPODARZE TERENU POWIADAJĄ: skoro biura turystyczne nie chcą dopuścić nas do udziału w zyskach, niech oddadzą nam bazę. Będziemy na własną rękę wynajmować kwatery. Na to oczywiście nie chcą się zgodzić wspomniane przedsiębiorstwa. Antagonizm trwa, a tymczasem „ojcowie" miast i gromad starają się przechwycić co się tylko da. W wielu powiatach i województwach o charakterze wczasowym powstało ponad sto Ośrodków Sportu, Turystyki i Wypoczynku, które wzięły pod swoją pieczę wszystkie urządzenia tej branży.

TURYSTA TRACI

NIE PRZESĄDZAMY skuteczności różnorodnych rozwiązań. Faktem jest jednak, że muszą zajść zmiany w organizacji turystyki i wypoczynku, i to zmiany zmierzające do większego zainteresowania gospodarzy terenu rozwojem ruchu turystycznego. Utrzymanie antybodźców na dłuższą metę jest niemożliwe i odbija się rykoszetem na turyście.

Antagonizmy pomiędzy przedsiębiorstwami turystycznymi i terenowymi radami narodowymi nie wpływają korzystnie na atmosferę i poziom usług, z jakimi spotyka się urlopowicz. Sprawa jest tym bardziej ważna, że ruch wczasowo - turystyczny wciąż stoi w Polsce w przededniu wielkiego rozwoju.

Krystyna SZELESTOWSKA

O wejście do I ligi piłki ręcznej

Pogoń – Odra 25:22

W HALI warszawskiej Gwardii rozgrywany jest turniej o wejście do I ligi piłki ręcznej mężczyzn. W poniedziałek POGOŃ Szczecin pokonała ODRĘ Opole 25:22 (11:11), a Warszawianka wygrała z Flotą Gdynia 16:12 (3:9).

Na tropie zagubionych dyscyplin

Czekamy na odnowę szczecińskiej szermierki!

SZERMIERKA OD LAT jest jedną z najsilniejszych dyscyplin sportowych w kraju, a liczne sukcesy naszych szablistów i floecistów za granicą wyniosły ją na najwyższy poziom. Dziś Polska, obok Związku Radzieckiego i Węgier, stanowi w tej dyscyplinie potęgę światową.

BYŁ CZAS, i to nie tak odległy, kiedy ta piękna dziedzina sportu cieszyła się również dużą popularnością w naszym mieście, a floreciści „Włókniarza" zaliczali się do ścisłej czołówki krajowej.

W latach 1950—1957 istniało i aktywnie działało w Szczecinie 5 sekcji szermierczych przy takich klubach jak: „Budowlani", „Gwardia", AZS, „Kolejarz" i „Włókniarz". Najpomyślniejszy był rok 1957, w którym to zawodniczki „Włókniarza" odniosły swój najpoważniejszy sukces, zdobywając tytuł drużynowego wicemistrza Polski we florecie.

I właśnie w momencie największego rozkwitu i licznych osiągnięć zaczęło się coś psuć. Pierwszym pociągnięciem była likwidacja sekcji Budowlanych i AZS. W ślad za tymi klubami poszli działacze Gwardii i Kolejarza. Nie najlepiej działo się również wśród szermierzy Włókniarza. Współautorki wicemistrzowskiego tytułu — Dobrodziej, Kostrzewa i Ternicka wycofały się z czynnego życia sportowego, a młody narybek nie był w stanie sprostać trudnym zadaniom. Przyszły lata niepowodzeń. Spadek z ekstraklasy i ciągły brak funduszów spowodowały, że szczecińska szermierka znalazła się w poważnym impasie.

Liczne trudności i niepowodzenia nie załamały jednak oddanych tej dyscyplinie sportu działaczy i trenerów. Przez wszystkie te lata sekcja „Włókniarza" rozwijała się nadal i dziś może się wykazać znacznym dorobkiem. Duża w tym zasługa małżeństwa TRZEBUCHOWSKICH i Stefana KOZIEŁA, którzy oprócz pracy z młodzieżą znajdują również czas na propagowanie tej dyscypliny wśród młodzieży szczecińskiej. Wyniki są widoczne. Poza własną, 150-osobową sekcją, która posiada wiele utalentowanej młodzieży jak: Krystyna Kucharska — mistrzyni Polski juniorek we florecie, Wanda Kowalska czy Lech Bohdanowicz, od ubiegłego roku istnieją nowe sekcje przy MKS Szczecin i szkole podstawowej nr 1. Na tym nie koniec. W trakcie organizacji są sekcje w Nowogardzie i Gryfinie.

Dużą troskę o dalszy, prawidłowy rozwój szermierki w naszym województwie wykazali uczestnicy lutowego zebrania sprawozdawczo-wyborczego OZS. Podczas kilkugodzinnej, rzeczowej dyskusji delegaci zjazdu omówili szereg spraw, mających na celu odnowę szczecińskiej szermierki.

Bolesław JANIUREK

Arkonia—Cracovia już w sobotę

II liga gra „non stop"

18 BM. I LIGA OGŁASZA PRZERWĘ, NATOMIAST NA „DRUGIM FRONCIE" TRWAĆ BĘDĄ NADAL NORMALNE WALKI O PUNKTY.

PO PORAŻCE ARKONII W JAWORZNIE, chociaż losy tego spotkania ważyły się do ostatnich minut, szanse szczecinian na utrzymanie się w szeregach ligowych są już równe niemal zeru.

Arkończycy podejmują w sobotę 17 bm. na własnym boisku Cracovię (mecz odbędzie się o godz. 16), która po pewnym zwycięstwie nad Górnikiem Thorez przyjeżdża do Szczecina jako faworyt.

W POZOSTAŁYCH SPOTKANIACH zmierzą się ze sobą: Wisła — Garbarnia, Raków — Warmia, Górnik Thorez — Katowice, Lechia — Polonia, Start — Gdynia, Stal — Victoria, Lublinianka — Górnik. Po tej kolejce spotkań może dojść do zmiany na pozycji wicelidera, która szczególnie nęci częstochowski Raków.

(ms)

Przed wyścigiem B-P-W

Rajmund Zieliński w składzie na wyścig w CSRS

KADRA trenerska PZKol. ustaliła skład naszej ekipy szosowców na 4-etapowy wyścig kontrolny w CSRS, który odbędzie się w dniach 18 — 21 kwietnia br.

Oto nazwiska 12 kolarzy: Józef BEKER, Andrzej BŁAWDZIN, Józef GAWLICZEK, Stanisław GAZDA, Jan KUDRA, Marian KEGEL, Władysław KOZŁOWSKI, Jan MAGIERA, Stanisław PAWŁOWSKI, Józef STARON, Zygfryd WIDERA i Rajmund ZIELIŃSKI. Kolarzom towarzyszą trenerzy: Henryk ŁASAK i Władysław WANDOR.

Po tym wyścigu ustalony zostanie ostateczny skład naszej reprezentacji na wyścig Berlin — Praga — Warszawa (8 — 23 maja br.). (n)

Rusza Piłkarska Liga Szkolna

TUŻ PO ŚWIĘTACH rozpoczną się rozgrywki piłkarskiej Ligi Szkół Podstawowych (trampkarze). Organizatorzy — SZS, posiadają już zgłoszenia ok. 30 zespołów i oczekują na dalsze. Udział w zawodach biorą zespoły 7 osobowe oraz zawodnicy z roczników 1949 (po wrześniu) do 1953. Zgłoszenia przyjmuje SZS Tkacka 52, tel. 428-29.

„Beja" nadal niepokonana

BOŻENA CEDRO, zwana popularnie „Beja", jest od wielu lat niepokonaną w krajowej konkurencji. Również i w niedzielę podczas trójmeczu pływackiego Legia — Arkonia — Polonia, reprezentantka warszawskiego klubu pewnie zwyciężyła na dyst. 100 m st. dow. i 200 m st. zmiennym.

Foto: St. Cieślak

Ze „Sports-Touristem" na Bokserskie Mistrzostwa Europy

BIURO Turystyki Sportowej „Sports-Tourist" organizuje wycieczkę na półfinały i finały bokserskich mistrzostw Europy w Berlinie. Program wycieczki przewiduje wyjazd pociągiem specjalnym (wagony sypialne) z Warszawy przez Poznań oraz z Krakowa przez Katowice do Berlina w dniu 29.V.br. Poza obejrzeniem walk półfinałowych i finałowych uczestnicy wycieczki będą mieli możność zwiedzić autokarem stolicę NRD. Koszt wycieczki w zależności od klasy wagonu sypialnego 1350 zł — 1730 zł. Informacji udzielają oraz przyjmują zgłoszenia oddziały „Sports-Tourist" w Warszawie, Łodzi, Katowicach i Krakowie.

Teatry

POLSKI — „Balladyna" g. 17; **WSPÓŁCZESNY** — „Moralność pani Dulskiej" g. 19.30; **OPERETKA** — „Panna wodna" g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 355-02) — „Wyspa złoczyńców" g. 10, 12, 14, 16, 18.15 — pol. — od lat 9; „Tam gdzie rosną poziomki" g. 20.30 — szwedzki (wtorek i środa); **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Olbrzym" g. 11, 15, 19 — USA — od lat 12; środa: „The Beatles" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 12; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Mord w Tokio" g. 16, 18.30, 21 — jap. — od lat 16; środa: „The Beatles" g. 12.45, 15, 17.15, 19.30 — ang. — od lat 12; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Jumbo" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat 9 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 473-01) — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" g. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30 — jug.-NRF — od lat 12 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Dick i jego kot" g. 10; „Legenda o wilku Lobo" g. 11, 12.30 14, 15.30, 17; „Milczące ślady" g. 16.30, 20.30 — pol. — od lat 14 (wtorek i środa); **MUZA** (Pomorzany) — „Dzieci cyrku" g. 18.30 — austr. — od lat 12; **MARS** — „M., morderca" g. 17.30, 20 — NRF — od lat 16; **PROMIEŃ** — „Skazani na mecz" g. 16, 18, 20 — radz. — do lat 12; **FALA** — „Życie prywatne" g. 17, 19.10 — franc. — od lat 16; **ECHO** (Krzekowo) — „Cyrk jedzie" g. 18 — USA — od lat 9; **ŚWIT** (Skolwin) — „Mysz, która ryknęła" g. 17.30, 19.30 — ang. — od lat 12; **MEWA** (Żelechowo) — „Czas rozprawy" g. 19 — ang. — od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Obok prawdy" g. 17.30, 19.30 — pol. — od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Trzydzieści lat śmiechu" g. 18, 20 — USA — od lat 12; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Hasło odwagi" g. 17, 19.10 — ang. — od lat 12; **BAJKA** (Police) „Rozbójnik" g. 17, 19.30 — wł. — od lat 16; **1 MAJ** (Żydowce) — „Syn marnotrawny" g. 17, 19 — franc. — od lat 16; **MARZENIE** — nieczynne.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Rzym i Monte Cassino" g. 10—21.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — DKF — „Aniołowie o brudnych twarzach" g. 20; TPPR — Woj. Pol. 66 — impreza „Podbój Kosmosu" g. 16; film „Samolot odlatuje o 9" g. 18, 20 — radz. — od lat 12 — panoram.; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 17; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15—20; PINOKIO — Boh. W-wy 55 — czynny od g. 17; PIWNICA — Niepodległości 19 — czynny od g. 16—22.

Wystawy

— **STAROMŁYŃSKA** 27 — malarstwo polskie XVIII—XIX w., „Ziemia i morze" w twórczości F. Ruszczyca; rzeźba pomorska, renesansowe stropy książąt szczecińskich g. 13—17; **WAŁY CHROBREGO** 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, dzieje kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 13—17; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — grafika Kiejstuta Bereźnickiego; **BWA** — Staromłyńska 27 — malarstwo Konstantego Mackiewicza g. 13—17; **ZAMEK** — wystawa malarstwa grupy „Metafora" g. 10—18.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; **SZPITAL MIEJSKI** — Gołęcino; **SZPITAL WOJSKOWY** — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; **PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA** — św. Wojciecha 7— g. 19—7 rano.

APTEKI

NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-61; **NR 5** — Naruszewicza 11 — tel. 462-36; **NR 48** — Lelewela 1 — tel. 726-24.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.50 Program dnia, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Film z serii „Opowieści znad rzeki", 17.15 Dla młodych widzów — „Tradycja i dzień dzisiejszy", 17.40 Tele-turniej — „9 minut", 18.10 Program rozrywkowy dla młodzieży „Duża przerwa", 18.30 Film czeski — „Chłopcy proszą do tańca", 19 Magazyn morski „Bryza", 19.30 Dziennik TV, 19.50 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik szczeciński, 20.05 Program publicystyczny, 20.15 Film — USA — od lat 16 „Ożeniłem się z czarownicą", 21.30 Dziennik TV, 21.50 „Na półkach księgarskich", 22.05 Finałowy mecz koszykówki męskiej o Puchar Europy Real — Madryt i CSKA — Moskwa, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 „W poszukiwaniu Adama", 17 Widowisko dla dzieci od lat 4, 18 Omówienie programu, 18.15 Uniwersytet TV, 18.40 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Widowisko dla młodzieży, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 „Nasz promyczek", 21.20 Przeboje z Sofii, 21.40 Felieton o naszych czasach, 22.05 Kronika, 22.20 Filmy dokumentalne „15 lat NRD".

ŚRODA

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Moda dla wszystkich, 12.05 Test, 13.30 „Młoda miłość i stare czółno", 17 Widowisko dla młodzieży, 18.30 Omówienie programu, 18.40 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Spotkanie w Berlinie, 19.40 Prognoza pogody, kronika, 20 „Przebój małego miasta", 21.10 „Tradycja i teraźniejszość", 21.40 Film kryminalny „Morderstwo i alibi", 22.15 Kronika, 22.30 „Mistrzowie, którzy nie milczą".

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 18.40.

13.25 Gra zespół Jerzego Miliana, 13.45 W rytmie tańca i piosenki, 14.25 „Urząd a człowiek", 14.45 Dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta", 15 Czytamy „Ruch Muzyczny", 15.30 Dla dzieci „Przygoda Mi kołajka", 16.05 Melodie świata, 16.40 Recenzja literacka, 16.50 Reportaż dyskusyjny, 17 Muzyka taneczna, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „Wtorek, godzina 17.50", 18 Koncert życzeń, 18.30 „Studio Nord", 18.50 Uniwersytet radiowy, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Kalejdoskop kulturalny, 20 Podwieczorek na fali 230 m, 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Melodie taneczne, 21.50 Radiowa giełda piosenki w Spamie, 22.10 Uniwersytet radiowy „Spór o istotę demokracji", 22.25 „Ambicje i starty", 22.40 Muzyka taneczna.

Kronika wypadków

PATROLUJĄCY okolice „Kaskady" funkcjonariusz MO zauważył w pewnym momencie (była godz. 3 nad ranem), wychodzącą chwiejnym krokiem z lokalu kobietę, któ ra wsiadła do zaparkowanej nieopodal „Syrenki", zajmując miejsce za kierownicą. Ponieważ kobie ta nie zareagowała na znak „stop", i odjechała milicjant popędził za nią taksówką. Po dramatycznym pościgu ulicami miasta taksówkarzowi udało się zajechać drogę „Syrence" (nr rej. MA 8143). Jej właścicielką — Halina G. zam. przy ul. Włodkowica 3, zachowywała się w stosunku do milicjanta bardzo agresywnie, czego przyczyną był najprawdopodobniej spożyty przez nią alkohol. Szczegółowe dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komenda Ruchu MO.

NA UL. PODGÓRNEJ został pobity przez nieznanych sprawców mieszkaniec ul. Batalionów Chłopskich w Zdrojach — Stanisław S. Ponieważ pobity znajdował się w stanie silnego zamrożenia alkoholowego — po opatrunku odstawiony został do Izby Wytrzeźwień.

PODCZAS pracy w porcie uległ wypadkowi jeden z rzootników — 30-letni Stanisław B. Po opatrunku nałożonym na zmiażdżoną dłoń przez chirurga pogotowia, rannego odwieziono do szpitala.

Z KOMENDY DZIELNICOWEJ w Dąbiu przywieziono do pogotowia 58-letniego mieszkańca Goleniowa — Telesfora K., który upił się, a następnie w nieznanych bliżej okolicznościach został pobity i... rozebrany z butów. Dochodzenie prowadzi KD MO Dąbie.

DZIŚ RANO o godz. 6.45 przewieziono do szpitala kolejowego nieprzytomną młodą kobietę — Elżbietę O., która w celach samobójczych zażyła większą ilość środków nasennych. Stan Elżbiety O. jest ciężki.

W PRZYTONIU pow. Łobz, motocyklista — Kazimierz W. spadł z motocykla, uderzając głową o bruk. Kazimierz W. zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

O GODZ. 12.50 na skrzyżowaniu ul. Farnej i Grodzkiej ciężarowy „Żuk" prowadzony przez Jana B. podczas skręcania zajechał drogę motocykliście — Albinowi P., który wywrócił się. W konsekwencji kierowca motocykla i jego pasażer — ranni — przebywają w szpitalu.

(ap)

Jednym zdaniem

JUTRO, w środę o godz. 19.30 w gmachu Sądu Wojewódzkiego w sali nr 131 dyrektor Departamentu, sędzia Sądu Najwyższego, Janusz Pietrzykowski wygłosi referat na temat: „Postępowanie cywilne na tle przepisów o podziale gospodarstw rolnych".

* * *

STUDIUM FIZYKI dla Pracujących przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu zawiadamia, że Punkt Konsultacyjny w Szczecinie przyjmuje zgłoszenia na nowy rok akademicki 1965-66 — szczegółowych informacji udziela Punkt Konsultacyjny UAM, ul. Henryka Pobożnego 2.

* * *

DO INFORMACJI o nowo otwartym sklepie „Delikatesów" przy nowym odcinku ul. Jaremira (za Al. Mariana Buczka) wkradł się błąd. Sklep otwarty jest w godzinach — od godz. 8, (a nie jak mylnie wydrukowano od godz. 6) do 12 i od 15 do 19.

Wkrótce — 20 kwietnia — ciągnienie

Krajowej Loterii Pieniężnej

Na wiosnę wygrana przyda się podwójnie

zapewnij więc sobie szczęśliwe szanse kupując los.

1013-K

Szybko, tanio, fachowo!

PUNKT USŁUGOWY

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Szczecinie ul. Jagiellońska 50/57

wykonuje

usługi tapicerskie

- ZMIANĘ POKRYCIA
- KAPITALNE PRZERÓBKI
- DROBNE NAPRAWY

Punkt posiada efektowne materiały obiciowe.

Informacji zasięgać telefonicznie — tel. 391-92, 727-91.

1114-K

Usługi szlifierskie i ślusarskie

wykonuje

punkt usługowy

PSS

Obr. Stalingradu 17 (suterena).

Kupno

SAMOCHÓD „Moskwicz" 405, kupię, tel. 396-92.

TOKARNIĘ stołową lub inną małą oraz prasy balansową i kolankową, kupię. Armii Czerwonej 1—3, tel. 36-947.

MOTOCYKL WSK, WFM w dobrym stanie, tanio kupię, tel. 71-543, godz. 15—20.

PRZYCZEPĘ do motocykla „Junak", kupię, tel. 468-94, do godz. 15.

Nieruchomości

DOMEK jedno- lub dwu rodzinny, kupię, tel. 38-363 od godz. 17—21.

DOM wolny, ogród (własność), tanio sprzedam. Miejscowość wypoczynkowa — Wiele, pow. Chojnice. Wiadomość: Tomasz Lubocki, Wejherowo, Harcerska 16—22.

PARCELĘ atrakcyjną z prawem zabudowy, światło, woda, w Rumii pod Gdynią, sprzedam. Jan Dziurleja, Poznań, Śniadeckich 17—6.

Matrymonialne

SAMOTNY, pracujący, lat 56, pozna panią z własnym mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 194.

Praca

GOSPOSIA z referencjami do trzech osób, potrzebna na stałe. Jagiellońska 89—1.

KOBIETA poszukująca karę zdrowia zaopiekuje się dzieckiem we własnym domu. Orzeszkowej 6 m. 3 (Niebuszewo).

OPIEKUNKĘ do rocznego dziecka przyjmę. Rugiańska 71B—3.

POSZUKUJĘ pomocy domowej do dziecka na stałe, od zaraz. Mickiewicza 8—3, tel. 658-16.

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Szczecin Bazarowa 1A—5.

POMOC domowa, dochodząca potrzebna. Konopnickiej 62—4, tel. 716 24.

PRZYJMĘ samodzielną gosposię. Jagiellońska 82 — KOMIS.

Sprzedaż

OKAZYJNIE sprzedam meble (stołowy i sypialny), ul. Śląska 12 m. 6, od godz. 16.

FORTEPIAN krótki (wymaga naprawy) — sprzedam, tel. 720-37.

SAMOCHÓD osobowy „Mercedes-Benz", typ 170 S z fabrycznie nowym silnikiem, okazyjnie sprzedam. Stan idealny. Edmund Grojewski, Fizelewicze, pow. Pyrzyce.

MOTOCYKL MZ 250, stan idealny, sprzedam. Nowogard, Wojska Polskiego 2.

MOTOCYKLE — WSK i M-72 z wózkiem, sprzedam, tel. 445-86.

SAMOCHÓD „Skoda 1101" oraz motocykl „Jawa 250", sprzedam. Storrady 5—1.

WÓZEK spacerowy z budką sprzedam. Baza rowa 12—1.

RÓŻNE meble używane, sprzedam. Żupańskiego 5—4.

WÓZEK dziecięcy, głęboki, nowoczesny, tanio sprzedam, tel. 725-96, od godz. 17.

MOTOCYKL „12", sprzedam. Kaszubska 5—1, od godz. 16.

MOTOROWER „Koma", nowy, sprzedam, ul. Montwiłła 4—1, od godz. 20.

Lokale

DWA oddzielne mieszkania kwaterunkowe (Pogodno), zamienię na domek przeznaczony do sprzedaży. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 193.

PRZYJMĘ na pokój 2 panów. Bol. Krzywoustego 75—12.

WYNAJMĘ dwupokojowe mieszkanie w domu własnym, ul. Krzywa 32.

DWA pokoje w nowym budownictwie, kwaterunkowe zamienię na równorzędne lub domek przeznaczony do sprzedaży. Wiadomość: Szczecin, ul. Komuny Paryskiej 16B—5, od godz. 17—20.

DWA pokoje z kuchnią kwaterunkowe w Bydgoszczy, zamienię na 2 lub 3 w Szczecinie. Bydgoszcz, Dworcowa 57—11, Bańlóg.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 195.

POSZUKUJĘ nieumeblowanego pokoju, możliwie w śródmieściu, tel. 441—17.

DWA pokoje, kuchnia, kwaterunkowe, oficyna, ul. Kr. Jadwigi, zamienię na pokój, kuchnia, nowe budownictwo (śródmieście), tel. 42-241, wewn. 154, od godz. 7—15.

WYNAJMĘ dwa pokoje, ul. Zabuzańska 16.

DWA pokoje — 42 m kw. łazienka, korytarz, kuchenka, mansarda, kwaterunkowe, II p., słoneczne, ogródek, zamienię na 2 małe pokoiki. Zgłoszenia: Prezydium MRN, Biuro Zamiany Lokali.

TORUŃ — dwa pokoje, kuchnia, kwaterunkowe zamienię na dwa mek przeznaczony do sprzedaży. Wiadomość: Szczecin, Gorkiego — warsztat.

PANIENKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 198.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju, tel. 340-65, prosić księgowość, do godz. 15.

MIESZKANIE 2-pokojowe z wygodami, c. o. (etażowe), kwaterunkowe, zamienię na równorzędne w nowym budownictwie, tel. 35-615, po godz. 16.

MIESZKANIE — 3 pokoje, kuchnia, wygody, ogród, kwaterunkowe (Dąbie), zamienię na mieszkanie (nowe budownictwo) w Szczecinie. Wiadomość: tel. 32-234.

TRZY pokoje, komfort, kwaterunkowe, śródmieście, zamienię na dwa pokoje i kawalerkę, tel. 340-97, od godz. 16.

Zguby

MIECZYSŁAW SIEJO zgubił portfel z dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Szczecin, Żupańskiego 7—5.

W DNIU 4 bm. po południu zgubiono pamiątkowy damski zegarek „Doxa" z bransoletą. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za dobrym wynagrodzeniem, Piastów 16—5.

TERESA SZŁYKOWICZ zgubiła leg. LP i PKP.

ZGINĄŁ pies rasy owczarek szkocki, collie. Osobę, która zaopiekowała się, proszę o odprowadzenie — w godz. popołudniowych za wynagrodzeniem. Koński Kierat 10—8.

MARIAN NOWAK zgubił teczkę, leg. ubezpieczeniową, zdjęcia, numerek mieszkaniowy

W. P. „ARGED"

zawiadamia PT Klientów że od dnia 26. IV. do 3. V. 1965 r. w magazynie środków piorących będzie przeprowadzana

INWENTARYZACJA.

Wobec tego prosimy Klientów o wcześniejsze zaopatrzenie się w towar na ten okres.

1113-K

W dniu 12 kwietnia 1965 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

ś. p.

Wacław Skobierski

adwokat

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 14 kwietnia 1965 r. o godz. 15 z kościoła przy ul. Wieniawskiego na Cmentarz Centralny, o czym zawiadamiają

Żona, Córka, Syn i Rodzina

THE BEATLES — w Szczecinie!?

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretariat redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-83, k. to PKO Nr 1-6-100024.

Szcz. Zakł. Graf. B-5

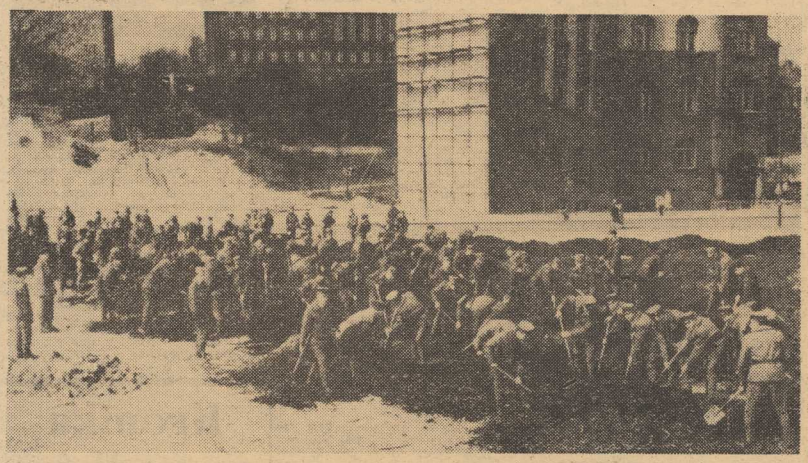

Brawo żołnierze KBW!

Powstaje piękna arteria

W SZYBKIM tempie przybywa Szczecinowi nowa, piękna, arteria komunikacyjna na przedłużeniu ul. Jaromira. W całej swej krasie zobaczą ją mieszkańcy w dniu XX rocznicy wyzwolenia miasta.

OBECNIE na całej długości trasy — od Al. M. Buczka do ul. Kołłątaja trwają intensywne prace. **Zakłada się nowe chodniki, naprawia jezdnie, odświeża elewacje.** Powstają także **nowe skarpy i zieleńce.** Główne prace prowadzone przez MPRD i WPRD, które wykonały już większość robót, pokonując ogromne trudności, związane z koniecznością dostaw nie planowanych przecież materiałów. Na nową trasę potrzeba np. około 100 tys. płytek chodnikowych. **Ostatnio mocno zaostrzono jakościowe wymagania w stosunku do producentów, co wpłynęło w pewnym stopniu na zahamowanie dostaw płytek.**

Ogromne znaczenie dla przyspieszenia tempa prac ma **pomoc społeczna.** Wielkie zakłady — Stocznia im. Warskiego i Szczecińska Stocznia Remontowa, a także Zakłady Przemysłu Odzieżowego zadeklarowały udział w pracach porządkowych. Zakłady te zapewniają, że do 16 bm. wykonają wszystkie wyznaczone prace. **Wyjątkowy przykład społecznej postawy dają żołnierze Jednostki KBW.** Już dawno wykonali oni swoje zobowiązania, i samorzutnie podejmują wciąż nowe prace. Obserwowaliśmy w niedzielę ponad **300-osobową grupę żołnierzy KBW** (patrz zdjęcie). Podziwialiśmy zapał chłopców i doskonałą organizację. **Wykonane przez KBW skarpy są przykładem dobrej, prawdziwie fachowej roboty.**

Na nowej trasie pozostaje oczywiście jeszcze wiele do zrobienia. **Piękne pole do popisu dla Komitetów Blokowych i wszystkich mieszkańców.**

Zwracamy również uwagę na plac obok szpitala kolejowego. Jest on bardzo zaniedbany. Jak się dowiedzieliśmy, **plac ten należy do spółdzielni mieszkaniowej „ZJEDNOCZENIE"** (jest to spółdzielnia budowlana!), **która mimo obietnic, wciąż zapomina o uporządkowaniu swojego terenu.** (k)

Taaakie kwiatki...

MALARZ POSZUKIWANY

W sklepie papierniczym i przyborów szkolnych nr 432 przy ul. Jagiellońskiej 90 — zaopatrują się przede wszystkim dzieci. Szkoda tylko, że od najmłodszych lat przyzwyczajamy je do oglądania brudów i nieporządków. Bo niestety ściany w tym sklepie urągają podstawowym zasadom czystości i estetyki. Czy w Szczecinie brak jest malarzy?

ADM-Y ZIMUJĄ

Zdawało by się, że już zapomnieliśmy o kłopotach zimy i nieporządkach. Tymczasem wiele ADM nie obudziło się z letargu zimowego. Dowodem jest gruz wyrzucany po lecz remontów i zalegający chodniki. Dla przykładu wymienimy ul. Radomira 11 i 12, ul. Jarowita 4, Radogoską 16.

(Boz)

Ważne dla felczerów

OKRĘGOWA SEKCJA FELCZERSKA zawiadamia wszystkich felczerów, że kurs adaptacyjno-przygotowawczy na studia w Akademiach Medycznych odbędzie się w Szczecinie w miesiącach letnich. Podania wraz z wymaganymi dokumentami należy przesłać na adres Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Szczecinie, ul. Małopolska 17.

Listy Czytelników

O nową nazwę ul. Jaromira

W NIEDZIELNYM numerze „KURIERA" wydrukowaliśmy list naszego Czytelnika w sprawie nowo powstającej centralnej arterii Szczecina. Wzbudził on ogromne zainteresowanie szczecinian. Wielu mieszkańców naszego miasta zgłasza już konkretne propozycje nowych nazw powstającej obecnie pięknej arterii Szczecina.

Przypominamy, że autor listu BOLESŁAW CHMURA, znany w Szczecinie działacz związkowy (pełni obecnie funkcję sekretarza ZO Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego), od 15 lat związany z naszym miastem — proponuje upamiętnienie 20 rocznicy powrotu Szczecina do Macierzy nową nazwą trasy, którą w tym roku po raz pierwszy przejdzie pochód 1-majowy.

Wśród wielu listów naszych Czytelników znalazły się również propozycje JANA BOROWCA, zam. przy Al. Wojska Polskiego 10/7. Jest on jednym z najstarszych szczeciniaków, mieszka w naszym mieście od sierpnia 1945 r. i dochował się już w Szczecinie siedmiorga wnuków. Przesłał on aż 12 projektów nazw dla nowej arterii m. in. Al. „SPEŁNIONYCH MARZEŃ" i „PIONIERÓW SZCZECINA".

ST. LANGIEWICZ, zam. przy ul. Grodzkiej 17/1 pisze m. in.: „Uważam, że myśl przemianowania ul. Jaromira w związku z XX-leciem Szczecina — jest bardzo słuszna. A może nadać nową nazwę całej dzielnicy powstałej w ostatnich latach przy tej arterii?"

Otrzymujemy także wiele telefonów z propozycjami nazw. Jest tu m. in. wniosek, aby nową arterię nazwać ALEJĄ TYSIĄCLECIA. Wszystkie propozycje skrzętnie notujemy i będziemy jeszcze publikować na łamach „Kuriera".

Czekamy na dalsze listy naszych Czytelników.

Turystyczne przedwiośnie

WYKORZYSTUJĄC piękną pogodę, prezes Koła Przewodników St. GONCZAREK zorganizował szkoleniową wycieczkę na trasie, która w roku ubiegłym należeć będzie do „najgorętszych" — do Cedynii, Siekierek i Gozdowic.

W Siekierkach na cmentarzu żołnierskim przewodnicy złożyli kwiaty, czcząc pamięć poległych przy forsowaniu Odry. Po raz drugi kwiaty złożone zostały u stóp Pomnika Sapera w Gozdowicach. Udział wzięło 40 przewodników. (j.s.)

Kronika dnia

„GRYF POMORSKI" DLA DOWÓDZTWA POW

✦ Z-CA PRZEWODNICZĄCEGO Prez. WRN mgr inż. Paweł WARCHOŁ uczestniczył w Bydgoszczy w uroczystościach związanych z XX-leciem Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W czasie rocznicowej akademii wręczył on dowódcy POW, gen. Józefowi KAMIŃSKIEMU nową odznakę „Gryfa Pomorskiego".

ŚWIĘTO JEDNOSTKI GARNIZONU SZCZECIŃSKIEGO

✦ DWUDZIESTOLECIE istnienia obchodziła również Jednostka Garnizonu Szczecińskiego, wielce zasłużona w pracy zawodowej i społecznej. W czasie uroczystej akademii wystąpił zespół kameralny chóru chłopięcego „SŁOWIKI" pod dyrekcją Mariana FOKSY. Wielu oficerów otrzymało dyplomy uznania, a najlepsi żołnierze upominki ufundowane przez zakłady pracy. Podczas uroczystego apelu przemówił do wódca jednostki. Zespoły żołnierzy dowodzone przez kor. J. BOGALIŃSKIEGO i st. szer. E. BERECKIEGO otrzymały tytuły Służby Socjalistycznej.

W. ŚLEDZIŃSKI PREZESEM ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZBoWiD

✦ OBRADUJĄCE wczoraj plenum Zarządu Okręgu ZBoWiD wybrało zastępcę przewodniczącego Prez. WRN Wacława ŚLEDZIŃSKIEGO prezesem ZO.

WYRÓŻNIENIE SZCZECIŃSKIEGO KOMPOZYTORA

✦ W OGÓLNOPOLSKIM konkursie radiowym, zorganizowanym przez Wydział Kultury Prez. WRN i WPIA, na nową melodyjną piosenkę, jedną z nagród uzyskał kompozytor i dyrygent naszej Operetki Idzi IZYDOREK za utwór pt. „Czarna noc".

Zebrał: (a)

Ponad 200 tys. uprawnionych do głosowania

Listy wyborców w ostatnim „szlifie"

NAJTRUDNIEJSZY etap, związany z przygotowaniem list ludności uprawnionej do głosowania, został już ukończony. Ta mozolna praca prowadzona przez ADM i aktyw społeczny pod nadzorem Biura Ewidencji Ludności Prez. MRN przebiegała w kilku etapach.

OD 21 LUTEGO do 10 marca zakończono konfrontację ewidencji ludności z faktycznym stanem zamieszkania. Zadanie to było wykonywane przez aktyw społeczny zakładów pracy, funkcjonariuszy MO i ORMO. Brało w nim udział ponad 1 000 osób. **W efekcie sprawdzono na podstawie książek meldunkowych i wizyt domowych 315 000 nazwisk, w tym zameldowanych na stałe 307 tys. osób.** W trakcie tej lustracji ujawniono, **że około 2 000 osób nie było nigdzie meldowanych, 8 300 osób nie zarejestrowało nowych dowodów osobistych w biurach meldunkowych, a wreszcie około 9 000 osób nie mieszka pod adresem zameldowania.**

Zebrane materiały umożliwiły naniesienie poprawek na listy wyborców.

7 kwietnia br. przystąpiono do ostatecznego przygotowywania właściwych list wyborców i praca ta zostanie zakończona do 17 bm. W dniach od 22—23 kwietnia gotowe listy zostaną przekazane do Dzielnicowych Komisji Wyborczych i, po podpisaniu przez przewodniczących, **zostaną wyłożone z dniem 25 bm. do wglądu w lokalach komisji obwodowych.** Według orientacyjnych danych w Szczecinie mamy ponad 200 tys. mieszkańców uprawnionych do głosowania.

(Boz)

Konkurs na plakat przeciwko paleniu tytoniu

SPOŁECZNY Komitet Zwalczania Palenia Tytoniu, mający siedzibę w Warszawie przy pl. Powstańców Warszawy 1/3, ogłosił ogólnokrajowy konkurs na plakat przeciwko paleniu tytoniu. Projektant plakatu może wysunąć własne, nowe i oryginalne hasło. Udział w konkursie mogą brać plastycy i studenci szkół plastycznych.

Prace opatrzone godłem wraz z zaklejoną kopertą, w której autor podaje imię, nazwisko i adres, należy nadsyłać do 15 czerwca br. Dla zwycięzców konkursu przewidziano nagrody pieniężne i wyróżnienia honorowe. (a)

Bezpieczeństwo na drogach

Szukamy wzorowego kierowcy

ORGANIZATORZY konkursu „Miasto o najbezpieczniejszym ruchu drogowym" postanowili sprawdzić, jakie są umiejętności kierowców, prowadzących samochody i motocykle na szczecińskich drogach. **Wśród kierowców rozpropagowano interesujący konkurs, w którym prowadzący pojazdy będą mogli wykazać swoją spostrzegawczość i opanowanie techniki jazdy, a także znajomość przepisów ruchu drogowego.** Będzie to również okazja do skonfrontowania stanu technicznego samochodów i motocykli.

Uczestnicy konkursu wezmą udział **w 3 jazdach kontrolnych na specjalnie wyznaczonych trasach.** Na trasach tych ustawione będą przeszkody i znaki drogowe, normalnie obowiązujące, a także znaki nieprawidłowe, które kierowcy będą musieli odnaleźć. **Pierwsza jazda konkursowa odbędzie się 25 kwietnia, następna — 20 czerwca i ostatnia — 19 września br.**

Uczestnicy konkursu na „wzorowego kierowcę" zaopatrzeni zostaną w specjalne plakietki umieszczane na samochodach i motocyklach. (kg)

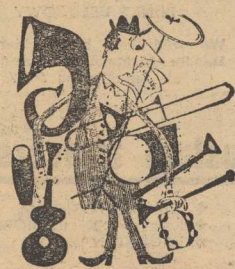

WIOSNA ORKIESTR 1965

● Bilety już od 20 kwietnia

● Modele

na „Zielony Karnawał"

SZCZECIŃSKIE DERBY MUZYCZNE zdobyły sobie określoną sławę zarówno wśród muzyków jak i melomanów. Spodziewając się w tym roku kompletów słuchaczy organizatorzy postanowili wprowadzić przedsprzedaż biletów już od 20 kwietnia w „KASKADZIE". Bilety będzie można nabyć od razu na wszystkie koncerty (od poniedziałku do piątku) lub też na wybrany koncert. W sprzedaży znajdzie się jedynie 200 biletów na każdy koncert. Dlatego też sądzimy, że wszyscy melomani „prześladujący" nas telefonami skorzystają z okazji, by wcześniej zaopatrzyć się w karty wstępu, gdyż w dniu koncertu może być o nie trudno.

Drugą interesującą wiadomością jest udział w naszej imprezie Miejskiego Handlu Detalicznego Odzieża i Obuwiem. Jak co roku przedsiębiorstwo to zorganizuje rewię mody i obiecuje przedstawić kolekcję liczącą około 80 modeli odzieży i obuwia. Zaprezentują je najsympatyczniejsze szczecińskie modelki. Jak nas zapewniono będzie to kolekcja na tzw. „Zielony karnawał", a więc obok odzieży sportowej i wczesnowej będą modele letnich wieczorowych sukien.

(wit)